

Powrót do domu

Podajemy obok informację o przygotowaniach do masowego powrotu z obczyzny Polaków, rzucanych przez wojnę za granicę kraju. Według tych danych już w chwili obecnej zapisało się na powrót do kraju blisko 200 tysięcy naszych rodaków. A tych 200 tysięcy — to dopiero początek. Teraz dopiero rozpoczyna się wielka kampania repatriacyjna, kampania, która powinna doprowadzić do powrotu olbrzymiej większości polskich tułaczy.

Zacytowana przez nas liczba — to świadectwo głębokiego przełomu w nastrojach Polaków zagranicą. Polacy zagranicą, tak samo jak Polacy w kraju — choć nieco później — wyzwalała się spod wpływów reakcyjnej klikki „londyńskiej”, dochodzą do przekonania, że droga, którą prowadzi Polskę obóz demokracji polskiej, jest jedyną realną, jedyną słuszną ze stanowiska narodu i polskiej racji stanu.

Przez dwa lata niemal agitacja „londyńczyków”, popierana przez niektóre kółka reakcyjne Zachodu, powstrzymywała tych Polaków od powrotu do domu. Ile krzywd i cierpień wynikło stąd dla ich rodzin, ile spośród nich samych zwichnęła ta agitacja na zawsze, ile zlamala życie ludzkich, życie polskich!

Dziś pęka zły czar „Londynu”. Polacy z Niemiec, Polacy ze Środkowego Wschodu decydują się na masowy powrót do kraju.

Na powrót do domu. Powrót do rodzin, które tak długo już na nich z utęsknieniem czekały. Do najbliższych, do matek, i żon, do dzieci i rodzeństwa.

Na powrót do warsztatów pracy, które na nich czekają w kraju. W tym samym czasie, gdy wyładują oni w naszych portach, gdy przejadą przez Odrę — spotkają się z nimi inne pociągi, idące na zachód. Pociągi pełne odsyłanych „in's Vaterland” Niemców, po których zostaną wolne miejsca pracy dla każdego syna polskiej ziemi.

Nie łatwo jest dzisiaj w Polsce. Przeżywamy rok bodaj najtrudniejszy okresu powojennego w naszym kraju. Pracujemy uporczywie, aby przezwyciężyć trudności, aby otworzyć dla całego narodu drogę do dobrobytu. I rodakom, którzy powrócą teraz, nie możemy przyrzekać cudów.

Możemy ich zapewnić tylko o jednym: że wracają do Ojczyzny, do SWOJEJ, WŁASNEJ ziemi, że ich praca przyniesie korzyść i dobrobyt im samym i narodowi polskiemu, a nie obcym Polsce poległym, że będą na tej ziemi pełnoprawnymi współgospodarzami, a nie pogardzonymi „ludźmi drugiej klasy”, że będą w Polsce współtwórcami, współbudowniczymi nowego życia narodu, nie mierząc pod zyski obcych światowych koncernów.

Razem z nami, razem z całym narodem, zbudują Polskę Ludową — wygodny, przestronny dom dla każdego Polaka.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, NIEDZIELA, 23 MARCA 1947 R.

Nr 80 (825)

W MOSKWIE ROZPOCZĘŁA SIĘ DEBATA

nad tymczasowym ustrojem politycznym Niemiec

Bevin i Marshall przedstawili swe poglądy
Delegat Austrii zaproszony na konferencję

MOSKWA, 21.3 (PAP). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów, na którym przewodniczył Bidault trwało dwie i pół godziny. Obrady dzisiejsze poświęcone były sprawozdaniu z prac zastępców ministrów związanych z przygotowaniem traktatu pokojowego z Austrią, po czym Rada Ministrów przeszła do omawiania ósmego punktu sprawozdania Rady Kontroli, — utworzenia tymczasowego ustroju politycznego Niemiec.

W imieniu zastępców ministrów sprawozdanie o pracach nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Austrią złożył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, gen. Clark. Zgodnie z uchwałą zastępców ministrów gen. Clark zreferował tylko te punkty, co do których między zastępcami powstały różnice zdań, nie podał jednak jakie było w każdym wypadku stanowisko poszczególnych delegacji.

Następnie między ministrami wywiązała się krótka dyskusja. Marshall wysunął propozycję zaproszenia przedstawicieli Austrii, celem konsultacji w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Austrią. Mołotow przyłączył się do propozycji Marshalla. Rada Ministrów postanowiła zaprosić przedstawicieli Austrii do Moskwy.

Następnie Rada Ministrów

przeszła do omawiania zagadnienia tymczasowego ustroju politycznego Niemiec. W imieniu delegacji brytyjskiej oświadczenie w tej sprawie złożył Bevin. Bevin wypowiedział się za utworzeniem centralnej władzy niemieckiej w kilku etapach.

Pierwszym etapem powinno być — zdaniem Bevina — utworzenie centralnych organów administracyjnych dla realizacji uchwał konferencji poczdamskiej, jak również uchwał powziętych przez obecną sesję Rady Ministrów. Następnym etapem ma być opracowanie konstytucji niemieckiej. W tym celu Bevin proponuje najpierw opracowanie i wprowadzenie w życie tymczasowej konstytucji, która ma być zatwierdzona przez Sojuszniczą Radę Kontroli. Następnie należy przeprowadzić — zgodnie z tą konstytucją — wybory do parlamentu w celu stworzenia tymczasowego rządu centralnego.

Następnie zabrał głos szef delegacji Stanów Zjednoczonych Marshall, który sformułował stanowisko swego rządu. Sojusznicy Rada Kontroli jest organem tymczasowym i Stany Zjednoczone — jak mówił Marshall — nie zamierzają pozbawiać Niemców prawa do rządzenia we własnym kraju. Marshall rozwija plan utworzenia centralnej władzy niemieckiej, która nosi wyraźne

znamię federalizacji Niemiec.

W projekcie Marshalla rząd centralny obdarzony ma być starannie określoną i ograniczoną władzą tylko w sprawach, dla realizacji których potrzebna jest decyzja w skali ogólnokrajowej. Kompetencja wszystkich pozostałych spraw ma być pozostawiona rządowi poszczególnych ziem.

Marshall zapowiedział, że przy omawianiu tych spraw wystąpi z szeregiem konkretnych wniosków.

Następnie przemawiał minister Bidault, który zapowiedział, że oświadczenie w sprawie tymczasowego ustroju politycznego Niemiec złoży w dniu jutrzejszym.

200.000 Polaków-tułaczy

zgłosiło się już do powrotu do kraju
Przygotowanie do wielkiej akcji repatriacyjnej

W Warszawie bawi Szef Wydziału Repatriacji i Opieki Społecznej Misji UNRRA w Polsce, Roland Berger. W tych dniach odbył on dłuższą konferencję z ministrem Pracy i Opieki Społecznej, Kazimierzem Rusinkiem, występującym z polecenia i w zastępstwie Premiera.

Omówiono planowaną akcję repatriacyjną ze stref okupacyjnych: francuskiej, angielskiej i amerykańskiej w Niemczech. Akcja powyższa będzie podjęta już w nadchodzącą niedzielę.

W dniu tym przemówił przez Radio premier Rządu polskiego, tow. Józef Cyrankiewicz do repatriantów polskich. Przemówienie będzie nagrane na płyty i przesłane do stref okupacyjnych.

W strefach okupacyjnych przemawiać będą również przez radio generałowie i dowódcy poszczególnych stref, nawołując repatriantów do powrotu do Ojczyzny, która zapewni im możliwości pracy i egzystencji.

Kampania repatriacyjna ma trwać w ciągu kwietnia, maja i czerwca.

Do obecnej chwili zanotowano następujące zgłoszenia powrotu repatriantów do Polski: ze stref amerykańskiej — 60.000, z brytyjskiej — 100.000, ze Środkowego Wschodu ok. 33.000.

Według zapewnienia p. Bergera, UNRRA jest całkowicie przygotowana do wypełnienia swoich zadań w akcji repatriacyjnej.

Premier Cyrankiewicz oskarża

Hoessa był godnym przedstawicielem

zbrodniczego systemu hitlerowskiego

Kulminacyjnym punktem procesu Rudolfa Hoessa stał się miewątpliwie dzień wczorajszy. Zdecydowała o tym zarówno osoba premiera tow. Józefa Cyrankiewicza, który składał wczoraj przed Trybunałem zeznania, jak i treść tych zeznań.

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem wczorajszej sesji popołudniowej wielka sala, w której odbywa się przewód sądowy, wypełniła się do ostatniego miejsca. Nawet w przejściach stały zgęszczone grupy ludzi.

Wśród przybyłych na proces widzimy ministra Sprawiedliwości, tow. Henryka Świątkowskiego, ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazimierza Rusinkę, ambasadora republiki Czechosłowackiej p. Hejreta, grupę obserwatorów radzieckich z gen. Czernowem na czele i inne wybitne osobistości ze świata politycznego, kulturalnego i naukowego. Przybył również szef nadzoru prokuratorskiego prok. Dab.

Przy stole prasowym zajęli w komplecie miejsca dziennikarze zagraniczni. Jest godz. 4.15. Napięcie wzrasta z każdą upływającą minutą. Na ławie oskarżonych siedzi Hoess i ponuro spogląda w ziemię.

Wreszcie dzwonek... Wchodzi prokuratorzy i członkowie NTN. Chwila skłopotliwej ciszy. Oślepiające blaski reflektorów. We drzwiach ukazuje się Premier, a w chwilę potem wstępuje na podium dla złożenia zeznań.

— Nie wiem, czy jest jakiś wiezień — zaczyna tow. Cyrankiewicz — który by mógł wypowiedzieć całą prawdę o koncentracyjnych obozach hitlerowskich. Jest ona zbyt tragiczna nie tylko dla Polaków.

Niemieckie obozy koncentracyjne — kontynuuje swe zeznania Premier — zakładane przez SS, nie miały nigdy charakteru jednonarodowościowego. Jed-

nym ze sposobów wyniszczenia ludzi było właśnie pomieszczenie narodowości. Hitlerizm dążył do wywołania tkwiących w człowieku instynktów szowinistycznych. I dlatego też więźniów Oświęcimia składali się ze wszystkich narodów, ujarzmionych przez hitlerowców. Z tego również wynika, że i ruch oporu, o którym chęć mówić, musiał być międzynarodowy.

— Oboz koncentracyjny dla nas — mówił w dalszym ciągu Premier — nie był tylko miejscem zamknięcia. Myśmy patrzyli na te obozy, jako na coś tragicznego. Dokonywał się tam wielki eksperyment: proces niszczenia olbrzymiej zbiorowości.

Niezależnie jednak od niszczenia fizycznego, niszczenia, dokonywanego z planem i na zimno — widzieliśmy w obozach eksperyment, który napawał nas przerażeniem: próba zamachu na człowieczeństwo w ogóle.

Systemu hitlerowskiego, który stworzył obozy śmierci — niesposób jest porównywać, nawet z mentalnością ludów pierwotnych. To nie było barbarzyństwo. Napawało nas przerażeniem nie to, że znaleźli się mordercy. Każdy naród posiada śmiecie i bandytów. I byłoby lepiej, gdybyśmy mogli traktować ten proces jako proces przeciwko jednostce.

Dla nas w obozie było jednak jasne, że gdyby odszedł stamtąd ten (tu wskazuje Premier Hoessa) hitlerowski siepacz, to następny delegowany przez naród niemiecki, byłby takim samym mordercą. Przecież Hoess nie miał ze swoim narodem konfliktów. Był natomiast jednym z godniejszych jego przedstawicieli.

W Oświęcimiu można było zatruć wiarę w człowieczeństwo. Ogromna jednak większość więźniów, zwłaszcza tych, którzy manifestowali czynnie swą

wolę nieublaganej walki z przemocą, utwierdziła w swej świadomości wiary w człowieka. I to jest właśnie najcenniejszy dorobek, wyniesiony z ogromu tragedii.

Staraliśmy się walczyć o postawę ludzką. Elementem podstawowym było tutaj współdziałanie zespolowe, oparte na solidarności międzynarodowej. To współdziałanie stawało się jasne nawet dla tych, którzy przedtem nie rozumieli, co to znaczy pojęcie człowieka, wyniesione ponad rasę czy religię. Przykładem niechaj tu będzie Jan Mosdorf. Zdał on sobie wcześniej, aniżeli inni, sprawę z tego, że niszczenie grup ludzkich w obozie, to jest tylko kwestia kolejności, a rozumując tak, stał się czołowym przedstawicielem międzynarodowej solidarności.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Ostatnie wiadomości

SOFIA. Przybyła tu jugosłowiańska delegacja handlowa, celem podjęcia z rządem bułgarskim rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między obu krajami.

WASZINGTON. Dowództwo lotnictwa wojskowego komunikuje, że przekazało lotnisko na Islandii rządowi islandzkiemu. Stany Zjednoczone zachowały prawo lądowania na tym lotnisku amerykańskich samolotów cywilnych i wojskowych.

NOWY JORK. Dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego Gutt, udaje się w najbliższych dniach w G-tygodniową podróż po Europie, celem przedyskutowania szeregu zagadnień dotyczących usprawnienia handlu światowego.

PARYŻ. Na mocy rozporządzenia rządu francuskiego, z dniem 1 kwietnia wycofane zostaną z obiegu wszystkie monety 10 i 20-centymowe.

LONDYN. Samolot RAF typu Lancaster uległ w pobliżu Irlandii katastrofie i wpadł w morze. 4 członków załogi uratował przejeżdżający statek. Brak wiadomości o dalszych 5 członkach załogi. Poszukiwania trwają.

RZYM. Na podstawie podpisanego w piątek w Rzymie umowy włosko-francuskiej, w ciągu 1947 roku 200 tysięcy robotników włoskich — przemysłowych i rolnych uda się na roboty do Francji.

LONDYN. Delegacja Rady Najwyższej ZSRR obecna była na przyjęciu wydanym przez premiera Attlee w brytyjskim prezydium rady ministrów (10 Downing Street). Następnie delegacja radziecka spędziła wieczór w Operze.

PARYŻ. W piątek po południu przybył samolotem do Paryża król szwedzki Guweta.

Gwałtowny pochód lodów

spowodował dalsze straty w kraju

Saperzy zbudują most pontonowy w Warszawie

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że woda na Wiśle znów przybiera. Poziom wody, który wczoraj w godzinach porannych wynosił 4 metry podniósł się do 4.90 metra późną nocą. Podnoszenie się poziomu spowodowane jest niebezpiecznym zatorem powstałym pod Zakroczyminem.

Pochód lodów na środkowej Wiśle przybrał różniary groźne. Należy się liczyć z dalszymi szkodami i zniszczeniem mostów powozowych.

Powyżej Warszawy sytuacja wydaje się opanowana, mimo, że może nastąpić następna fala powodziowa spowodowana



Na zalanych terenach

dalszym topnieniem śniegów w górnym dorzeczu Wisły, gdzie niektóre rzeki zaczynają przybierać. Na dolnej Wiśle zarządzono alarm przeciwpowodziowy.

Wskutek wtargnięcia lodów z Wisły na Bugo - Nerew (zator pod Zakroczyminem) zniszczeniu został most drogowy, powozowy w Nowym Dworze, most kolejowy poważnie uszkodzony — ruch pociągów wstrzymany. W Sandomierzu most kolejowy lekko uszkodzony, remont mostu w toku.

Na Odrze w Głogowie zerwane zostało 6 prześle mostu drogowego, w Pomorsku na Odrze most kolejowy uszkodzony — ruch przerwany. Ciężka jest sytuacja mostu w Głogowie, gdzie woda sięga do spodu konstrukcji.

Na górnym Dunaju i Popradzie przy ruszeniu lodów zerwane zostały mosty drogowe w Łopusznie i Dębnie oraz uszkodzone mosty w Czorsztynie i Piwnicznej, gdzie jednakże ruch jest utrzymany.

Zator na Wiśle w rejonie Poloniec — Tomaszowiec spłynął w dół, zator pod Krakami ruszył po południu w dół i spływa w stronę Warszawy. Wiśle w okolicach Kraków zalane. W Zakroczyminiu tworzy się groźny zator, wezwano pomocy lotniczej.

Na Wiśle w godzinach rannych ruszył lod powyżej Warszawy i w Warszawie, po południu dotarł do Modlina. Pochód lodów odbywa się z dużą gwałtownością. W Zakroczyminiu i poniżej lod jeszcze stoi. Powstało dużo zatorów. Na

Warcie ruch lodów powyżej Poznania, szereg zatorów, kilka miejscowości zalanych wodą, względnie ewakuowanych.

Na środkowej Odrze lod rusza, niebezpieczeństwo w rejonie powyżej Krosna. Na Wiśle przy ujściu akcja lodolamania doprowadzona do km 921, akcja utrudniona wskutek gromadzenia się lodów przy ujściu do morza. W Szczecinie akcja łamania lodów trwa w dalszym ciągu, czynione są starania o uzyskanie pomocy szwedzkiego lodolamacza. Lodolamacz „Bryderen” znajduje się w drodze z Trzeleborga do Gdyni.

Zator w rejonie Czerwińska na Wiśle wywołuje splętnienie wody i zalew terenów na lewym brzegu. Most drogowy w Wyszogrodzie zagrożony.

Wskutek naporu wód, oba mosty drewniane, kolejowy i drogowy pod Małknią zostały zniszczone.

Wobec zniszczenia mostu wysokowodnego w Warszawie, Minister Obrony Narodowej Marszałek Zymierski, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie posiadał most ten dla komunikacji miejskiej — polecił na tym samym odcinku Wisły zbudować most pontonowy.

Ponadto podobny most pontonowy zbudowany zostanie na Wiśle pod Modlinem.

Oba wspomniane mosty zostaną oddane do użytku w kilka dni po opadnięciu fal.

Plan miliardowych oszczędności

w przemyśle włókienniczym

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w bieżącym roku, jako pierwszym roku realizacji trzyletniego planu odbudowy kraju, postanowił zaoszczędzić obrzytnia sumę 3.610 milionów złotych. Plan został przez najwybitniejszych fachowców włókienniczych i finansowych uznany za realny i możliwy do przeprowadzenia. Ważniejsze pozycje

planu przewidują: znaczne zwiększenie produkcji przy utrzymaniu tych samych etatów osobowych; racjonalne zużycie surowców, odpadków i materiałów pomocniczych, obniżenie odsetka odpadków nienadających się do dalszego przetworzenia; dalszą walkę z kradzieżami i kwadacją do minimum postojów maszyn.

Generalissimus Stalin honorowym obywatelem Rumunii

BUKARESZT, 21.3. (PAP). — Rada ministrów pod przewodnictwem premera Reutera donosi, że policja brytyjska aresztowała we czwartek przywódcę organizacji terrorystycznej Irgun Zwaleni...

Aresztowanie przywódcy terrorystów żydowskich

LONDYN, 21.3. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że policja brytyjska aresztowała we czwartek przywódcę organizacji terrorystycznej Irgun Zwaleni...

Louis Saillant przybył do Tokio

LONDYN, 21.3. (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że przybył tam sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant...

Ambasadorowie USA w Turcji i w Grecji przybyli do Waszyngtonu

NOWY JORK, 21.3. (PAP). Ambasador amerykański w Turcji, Edwin C. Wilson, przybył samolotem do Nowego Jorku...

Komisja ONZ w drodze do Sofii

LONDYN, 21.3. (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, iż komisja Śledcza ONZ, prowadząca dochodzenia na terenie Grecji...

Amerykańsko-filipiński układ wojskowy

LONDYN, 21.3. (PAP). Agencja Reutera donosi z Manili, iż prezydent Filipin, Roxas, i ambasador amerykański, Mac Nutt...

Sytuacja w Paragwaju

NOWY JORK, 21.3. (PAP). — Radio Conception, znajdujące się w rękach powstańców paragwajskich, donosiło w piątek...

Przywrócenie kart żywnościowych niektórym kategoriom pracowników

W myśl decyzji Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów z dnia 25 lutego br., poddyktowanej potrzebą ograniczenia zaopatrzenia reglamentowanego...

Franco czuje zbliżający się koniec Próby pozornego zlikwidowania Falangi

PARYŻ, 21.3. (PAP). Z Hiszpanii nadchodzi wiadomości o wzroście napięcia wśród frankistów w związku ze spodziewanym upadkiem dyktatury generała Franco...

Sprawa pomocy Niemcom zbyt żywo interesuje Amerykanów oświadcza senator Sadowski ze stanu Michigan

NOWY JORK, 21.3. (PAP). Polski członek kongresu, Jerry Sadowski (demokrata ze stanu Michigan) zaproponował w Izbie Reprezentantów...

Masowy ruch protestacyjny w USA przeciw pomocy dla Grecji i Turcji

Opinia amerykańska potępia orędzie Trumana

NOWY JORK, 21.3. (Obsl. wt.). — Jak donosi prasa, w Stanach Zjednoczonych z każdym dniem wzrasta opozycja przeciwko zaproponowanej przez Trumana pomocy dla Grecji i Turcji...

ODEZWA WALLACE'A „Propozycja prezydenta w sprawie wysłania żołnierzy, broni i pieniędzy do Grecji i Turcji jest krokiem niebezpiecznym...”

„Propozycja prezydenta w sprawie wysłania żołnierzy, broni i pieniędzy do Grecji i Turcji jest krokiem niebezpiecznym...”

ROZDZIAŁY W WASZYNGTONIE „Wobec stanowiska, zajętego przez komunistów w sprawie udzielenia kredytów wojskowych dla oddziałów w Indochinach...”

„Wobec stanowiska, zajętego przez komunistów w sprawie udzielenia kredytów wojskowych dla oddziałów w Indochinach...”

„Wobec stanowiska, zajętego przez komunistów w sprawie udzielenia kredytów wojskowych dla oddziałów w Indochinach...”

Ograniczenia brytyjskich sił zbrojnych domagają się liczni posłowie z Labour Party

LONDYN, 21.3. (PAP). — Po mowie ministra obrony narodowej, Alexandra, rozwinęła się dyskusja, w której między innymi zabrali głos ministrowie produkcji...

Przywrócenie kart żywnościowych niektórym kategoriom pracowników

W myśl decyzji Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów z dnia 25 lutego br., poddyktowanej potrzebą ograniczenia zaopatrzenia reglamentowanego...

Franco czuje zbliżający się koniec Próby pozornego zlikwidowania Falangi

PARYŻ, 21.3. (PAP). Z Hiszpanii nadchodzi wiadomości o wzroście napięcia wśród frankistów w związku ze spodziewanym upadkiem dyktatury generała Franco...

Sprawa pomocy Niemcom zbyt żywo interesuje Amerykanów oświadcza senator Sadowski ze stanu Michigan

NOWY JORK, 21.3. (PAP). Polski członek kongresu, Jerry Sadowski (demokrata ze stanu Michigan) zaproponował w Izbie Reprezentantów...

Jak donosi dzisiejsza prasa, w wielu kościołach w Nowym Jorku duchowni w kazaniach występowali ostro przeciwko polityce Trumana.

Różnice stanowisk USA i Anglii wobec Grecji Acheson zapowiada ogłoszenie tajnych dokumentów

WASZYNGTON, 21.3. (PAP). Wice-minister spraw zagranicznych USA, Dean Acheson, oświadczył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów...

Rokowania polityczne we Francji w celu zażegnania kryzysu rządowego

PARYŻ, 21.3. (PAP). Wobec stanowiska, zajętego przez komunistów w sprawie udzielenia kredytów wojskowych dla oddziałów w Indochinach...

Stanowisko Francji na konferencji moskiewskiej Konferencja prasowa u ministra Bidault

PARYŻ, 21.3. (PAP). Agencja France Presse donosi z Moskwy, że minister spraw zagranicznych Georges Bidault, przyjął dziennikarzy w ambasadzie francuskiej w Moskwie...

miast skomunikować się z ONZ, zanim podejmą akcje pomocy dla tych krajów. DRUGA MOWA SENATORA JOHNSONA

Senator Johnson ponownie wystąpił przez radio i podał ostrej krytykę orędziu Trumana. Zdaniem Johnsona, Stany Zjednoczone powinny uczynić wszystko, co jest w ich mocy...

Rokowania polityczne we Francji w celu zażegnania kryzysu rządowego

PARYŻ, 21.3. (PAP). W piątek, wieczorem, premier francuski, Ramadier, od był konferencje z przywódcą komunistów francuskich, Thorezem...

Stanowisko Francji na konferencji moskiewskiej Konferencja prasowa u ministra Bidault

PARYŻ, 21.3. (PAP). Agencja France Presse donosi z Moskwy, że minister spraw zagranicznych Georges Bidault, przyjął dziennikarzy w ambasadzie francuskiej w Moskwie...

Według dziennika „PM”, amerykańskie koła bankowe oceniają, że z udzielonej po wojnie pomocy finansowej Grecji, 25 milionów dolarów w złości znajdują się w prywatnych schowkach bankierów greckich...

WIEC PROTESTACYJNY W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 21.3. (PAP). W Nowym Jorku odbędzie się 24 bm. masowy wiec, organizowany przez amerykańską Radę Pomocy Demokratycznej Grecji...

WIEC PROTESTACYJNY W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 21.3. (PAP). W Nowym Jorku odbędzie się 24 bm. masowy wiec, organizowany przez amerykańską Radę Pomocy Demokratycznej Grecji...

WIEC PROTESTACYJNY W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 21.3. (PAP). W Nowym Jorku odbędzie się 24 bm. masowy wiec, organizowany przez amerykańską Radę Pomocy Demokratycznej Grecji...

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ Minister pełnomocny, Józef Olszewski, przyjął w dniu 21 bm. posła Bułgarii w Warszawie, p. Pawła Tagerowa.

Gen. Koenig przejazdem w Warszawie

Wczoraj, o godz. 9.30 na Dworcu Gdańskim w Warszawie przybył specjalnym pociągiem w drodze do Moskwy dowódca wojsk francuskiej strefy okupacyjnej, generał broni Koenig...

Pomoc szwedzka dla Polski

Szef Polskiego Oddziału Szwedzkiej Pomocy dla Europy mjr Ehrenstrale, złożył w tych dniach wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej, tow. Rusinkowi i omówił z nim plany zadklarowanej ze strony Szwecji dalszej akcji charytatywnej.

8 milionów franków zebrali Polacy we Francji na Daninę Narodową

PARYŻ, 21.3. (PAP). Akcja Daniny Narodowej we Francji rozwija się nadal pomyślnie. Dotychczas zebrano ponad 8 milionów franków. Rezultat ten świadczy o ofiarności i o uczuciach przywiązania...

Zjazd nauczycielstwa polskiego z Belgii i Luksemburgu

BRUKSELA, 21.3. (PAP). — W Brukseli odbył się zjazd nauczycielstwa polskiego z terenu Belgii i Luksemburgu. Uczestnikami zjazdu wital konsul generalny RP Szelągowski...

Stassen w Pradze

PRAGA, 21.3. (PAP). Kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, Stassen, który odbywa obecnie podróż po Europie, przybył w piątek do Pragi.

Posel Wyczech chce nam kneblować usta Zawieszenie nas było nieformalne

na zewnątrz. Zaczęła się ona grupować około miesięcznika „Chłopski Świat”. Pomijając momenty natury zasadniczej, opozycjoniści wskazywali na zdrowy rozsądek, który mówił: Jeżeli w KRN klub poselski PSL miał 56 posłów, 4 ministrów i wice-premiera w Rządzie Jedności Narodowej, wojewodów i starostów...

na zewnątrz. Zaczęła się ona grupować około miesięcznika „Chłopski Świat”. Pomijając momenty natury zasadniczej, opozycjoniści wskazywali na zdrowy rozsądek, który mówił: Jeżeli w KRN klub poselski PSL miał 56 posłów, 4 ministrów i wice-premiera w Rządzie Jedności Narodowej, wojewodów i starostów...

» TRYBUNA WOLNOŚCI « TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY w numerze 7 (115) przynosi: K-N — Zmiany w systemie zaopatrzenia. J. KOW. — Oskarżenia i oskarżyciele. L. RZĘDOWSKI — Bojowe zadanie chwili. ZYGMUNT MILEWICZ — Rozwój handlu zagranicznego. ADAM SCHAFF — Jak szkolić kadry partyjne. LEON KRUCZKOWSKI — O program w polityce kulturalnej. Prof. B. WOLIN — W 30 rocznicę obalenia caratu w Rosji. MARIA TURLEJSKA — Chiny walczą o wolność. TADEUSZ DANISZEWSKI — Z dziejów ruchu robotniczego w Polsce. MELANIA KIERCZYŃSKA — „Mystkowie wioska mała”. JOZEF SIERADZKI — Głos z katedry.

» TRYBUNA WOLNOŚCI « TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY w numerze 7 (115) przynosi: K-N — Zmiany w systemie zaopatrzenia. J. KOW. — Oskarżenia i oskarżyciele. L. RZĘDOWSKI — Bojowe zadanie chwili. ZYGMUNT MILEWICZ — Rozwój handlu zagranicznego. ADAM SCHAFF — Jak szkolić kadry partyjne. LEON KRUCZKOWSKI — O program w polityce kulturalnej. Prof. B. WOLIN — W 30 rocznicę obalenia caratu w Rosji. MARIA TURLEJSKA — Chiny walczą o wolność. TADEUSZ DANISZEWSKI — Z dziejów ruchu robotniczego w Polsce. MELANIA KIERCZYŃSKA — „Mystkowie wioska mała”. JOZEF SIERADZKI — Głos z katedry.

na zewnątrz. Zaczęła się ona grupować około miesięcznika „Chłopski Świat”. Pomijając momenty natury zasadniczej, opozycjoniści wskazywali na zdrowy rozsądek, który mówił: Jeżeli w KRN klub poselski PSL miał 56 posłów, 4 ministrów i wice-premiera w Rządzie Jedności Narodowej, wojewodów i starostów...

8.230.000 osób korzysta z zaopatrzenia reglamentowanego

Oświadczenie min. Apr. i Handlu o reformie systemu kartkowego

Minister Apropowizacji i Handlu, ob. Lechowicz przedstawił wczoraj na konferencji prasowej sytuację w dziedzinie reglamentowanego zaopatrzenia.

Dokonano ostatnio reformy na tym polu, która została gdzieś niedługo błędnie przedstawiona jako początek likwidacji systemu kartkowego w ogóle. W rzeczywistości nastąpiło jedynie uzdrowienie tego systemu.

Pół miliona „martwych dusz“

Reforma systemu kartkowego polega z jednej strony na zrewidowaniu rejestrów kartkowców. Rewizja wykazała, że z kart zaopatrzenia korzystała wielka liczba osób, nie uprawnionych. W rejestrach znaleziono mnóstwo „martwych dusz“. Sporo było kart sielszowanych. Wydawano kartki na osoby już nie żyjące, na fikcyjne nazwiska, na ludzi, którzy z danej miejscowości dawno już wyjechali lub też od dłuższego czasu nie pracują w danym zakładzie pracy. Dostępnym rozpoznać było także wypadki „przypisywania“ ludzi nie zatrudnionych w danym zakładzie.

W ten sposób dzięki rewizji rejestrów liczba wydawanych kartek zmniejszyła się o około 500 tysięcy i to jedynie kosztem wykreślenia „martwych dusz“.

Z drugiej strony reforma polegała na tym, że wyłączone z zaopatrzenia kartkowego dwie grupy pracowników: tych, którzy są opłacani według stawek wolnorynkowych (sektor prywatny i spółdzielczość) oraz tych, którzy są rozproszkowani po całym kraju na terenach przeważnie wiejskich.

Pozostaje 8 milionów „kartkowców“

Po dokonaniu tej reformy nastąpiła stabilizacja systemu kartkowego. Wszelkie pogłoski o zamierzonej rekonstrukcji tego systemu są zupełnie bezpodstawne.

Zostaje z górą 8 milionów ludzi, korzystających nadal z zaopatrzenia reglamentowanego. Do tych 8 milionów należą pracownicy przemysłu państwowego, aparatu państwowego, samorządowcy oraz członkowie ich rodzin.

System kartkowy — oświadczyl z naciskiem minister — będzie utrzymany dopóty, dopóki będą istniały trudności w zaopatrzeniu, dopóki nie nastąpi równowaga między popytem a podażą.

Reforma przyczyni się do pełniejszej realizacji pozostałych kartek.

Karta aprowizacyjna pozostaje obecnie jedyną formą reglamentowanego zaopatrzenia. Tzw. deputaty ministerialne zostały zniesione. Jedyną postacią dodatkowego zaopatrzenia będą karty dodatkowe dla ciężko pracujących robotników w przemyśle oraz specjalne dodatki dla kobiet ciężarnych i matek karmiących, a także kartki dziecięce.

Uchwała

Komitetu Ekonomicznego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w tych dniach uchwałę, że akcje wyłączenia pewnych grup z zaopatrzenia kartkowego należy uznać obecnie za zakończoną. Akcja ta miała na celu likwidację finansowania przez państwo poprzez świadczenia aprowizacyjne przedsiębiorstwa prywatnej i spółdzielczej.

Komitet Ekonomiczny stwierdził, że dalsze wyłączenia grup pracowników z aprowizacji reglamentowanej nie będą w obecnym stanie rzeczy dokonywane.

O 2 miliony kartek mniej

Z kolei zabrał głos tow. wice-min. Sokolowski, który stwierdził, że w wyniku wyłączenia i o-czyszczania rejestrów, liczba kartkowców wynosi obecnie dokładnie 8.230.000, podczas gdy

przed rokiem było ich 10.275.000. W ciągu lata ub. r. nastąpił jeszcze większy wzrost liczby kartkowców, który był nie tyle wynikiem wzrostu zatrudnienia, ile braku doświadczenia oraz ustępliwości organów aprowizacyjnych.

Z chwilą jednak, kiedy zapasy darmowego zboża wyczerpały się — trzeba było przystąpić do zakupów w kraju za pieniądze państwowe, należało się zastanowić nad celowością wydawania każdej karty.

Akcję wyłączeniową przeprowadzono ostrożnie, aby nie stworzyć nagłego nacisku na wolny rynek. Ministerstwo jest przekonane, że i w następnym okresie nie będzie żadnego nacisku na ceny, gdyż wyłączone grupy są przeważnie rozproszone po kraju w niewielkich liczbach, jak pracownicy PCH, bankowcy, nie stał pracownicy lasów, renciści, emeryci itd.

Emeryci, studenci i podopieczni

Jednocześnie wyłączono z systemu kartkowego kilka grup konsumentów, jak emerytów, młodzież akademicką, osoby prze-

bywające w szpitalach i zakładach opieki społecznej oraz dzieci w zakładach zamkniętych.

Emeryci i renciści uzyskują po ważną podwyżkę rent i emerytur, która w większości wypadków z nadwyżką pokryje wartość wolnorynkową kart aprowizacyjnych.

Młodzież akademicka otrzymywała dotąd karty bez różnicy zamożności rodzin i własnych zarobków studiujących. Obecnie zaś odpowiednie środki państwowe będą użyte przez Min. Oświaty na okazanie pomocy rzeczywiście potrzebującej młodzieży. Zwiększą się wydatki na stypendia, na stołówki studenckie i inne tego rodzaju cele.

Wyżywienie chorych, podopiecznych i dzieci w zakładach zamkniętych zostało również przekazane właściwym resortom: Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej oraz Oświaty. Na cel ten pójść te same środki z budżetu państwowego, tylko że będą bardziej celowo i racjonalnie wykorzystane.

Realizacja kartek

W ub. r. udało się dzięki zwiększonym dostawom UNRRA

doprowadzić realizację zaopatrzenia kartkowego do 80—90 i nawet 100 proc. Tak trwało aż do stycznia br. włącznie. W lutym jednak i w marcu sytuacja pogorszyła się ze względu na trudności komunikacyjne. Transporty zagraniczne utknęły w drodze z powodu zamrożenia portów. Do tego doszły trudności na rynku zbożowym. Mimo iż zboża przeznaczanego na sprzedaż jest w kraju dużo, to jednak podaż jest mała. Ażeby pewną rezerwę, rząd wyznaczył Komisarza Zbożowego, któremu polecono zakupić przez młyny odpowiednią ilość zboża. Do chwili obecnej zakupiono w ten sposób 57 tys. ton zboża.

Ale mimo tych trudności nie ustaje zaopatrzenie w chleb decydujących ośrodków pracowniczych w kraju. Nie ustanie ono i w przyszłości. Jedynie kartkowicze zamieszkali w mniejszych miastach i miasteczkach na terenie województw posiadających nadwyżkę zboża otrzymają w marcu i kwietniu zamiast chleba cukier (w stosunku 1 kg cukru zamiast 7 kg chleba).

Realizacja kart na inne artykuły

pozostanie na poprzednim poziomie, tzn. cukru w 100 proc., mięsa i tłuszczu około 70 proc. Oczekiwane transporty zagraniczne (20.000 tys. ton mięsa i tyleż tłuszczu) oraz zakupy Funduszu Apropowizacyjnego w kraju pozwolą utrzymać zaopatrzenie na należytym poziomie. Ponadto oczekiwane są dalsze transporty pszenicy (resztki do-staw UNRRA i zakupione za wolne dewizy) w ilości 56 tys. ton oraz 39 tys. ton kukurydzy, która wzorem innych krajów będzie używana jako domieszka przy wypieku chleba.

Spodziewamy się, że otrzymamy w ciągu wiosny i lata również inne dostawy amerykańskie, a także dostawy z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.

Na zakończenie dyr. Kochanowicz (CUP) zakomunikował, że wyłączenie z aprowizacji nie dotyczy kart odzieżowych. Tak więc, pracownicy pozbawieni kart żywnościowych zachowają karty odzieżowe. Poza tym dyr. Kochanowicz omówił zasady regulacji płac, która następuje w związku z wyłączeniem z systemu kartkowego. (a)

NA TEMATY DNIA

Jedność w praktyce

Zamieszczamy obok obszernie informację o wielkiej naradzie aktywów partyjnego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej woj. śląsko-dąbrowskiego, poświęconej współpracy obu partii. Chcemy zwrócić uwagę na rzeczowy, realny ton powziętych na tej naradzie uchwał, na konkretne wskazania, jakich udzieliła narada organizacjom terenowym swego województwa. Woj. śląsko-dąbrowski — to teren, gdzie współpraca obu partii robotniczych niejednokrotnie natrafiała na trudności. Tym bardziej podkreślenia godny jest ten, ożywiony duchem ścisłej współpracy, charakter konferencji katowickiej.

Katowice nie są tu jedyną. Podobne konferencje odbyły się w całym niemal kraju. Bydgoszcz, Lublin, Łódź, oto kilka tylko najważniejszych miejscowości, w których w ostatnich dniach odbyły się wspólne zebrania i konferencje. Na Śląsku akcja wspólnych zebranych obejmuje miasta powiatowe i większe ośrodki pracy. Wszelkie te dane świadczą, że przewidziana przez umowę jednolitego frontu współpraca obu partii w terenie, w dółowych organizacjach — powiatowych, miejskich, gminnych — stopniowo wchodzi w praktykę, w nawyk organizacyjny.

Nie chcemy uprawiać taniego optymizmu. Wiemy dobrze, że w terenie istnieją jeszcze gdzieś trudności. Istnieją i muszą istnieć. Aktyw terenowy obu naszych partii posiada bowiem swoją przeszłość, swój odrębny charakter, swoje tradycje i przyzwyczajenia, swoje sympatie i uprzedzenia. Poza wszystkim — grają nieraz rolę osobiste ambicje, osobiste antagonizmy, nawet czasem — osobiste interesy. Wszystko to wyrównuje się, wygładza, dostosowuje do siebie tylko ko powoli, z tarcamy, z takimi czy innymi nieporozumieniami, konfliktami, zatargami. A wróg tylko cynizm, by wbić się klinem między nas, by wykreślić każde nieporozumienie dla wytworzenia pozorów jakiegoś konfliktu pomiędzy naszymi partiami. Gdzie niegdzie, na krótką metę, w poszczególnych punktach może mu się to nawet udać.

Ale w ten rzecz, że tylko na krótką metę i w bardzo ograniczonym zasięgu. Bo obiektywne położenie kraju, obiektywne położenie klasy robotniczej dyktuje utrzymanie, pogłębienie, zacieśnienie jednolitego frontu jako najwyższy nakaz racji stanu Polski Ludowej, racji stanu polskiego proletariatu. Jednolity front — to dziś nie tylko idea, nie tylko porozumienie przywódców obu partii, nie tylko wspólny program na dzień dzisiejszy i jutrzejszy. To rzeczywistość, realna i niezmienna, to praktyka działalności całej klasy robotniczej, działalności, na której opiera się wszystko, co dzieje się w Polsce. Zebrania terenowe, o których mówimy, świadczą, że znajdujemy się właśnie w okresie pogłębienia i zacieśnienia jednolitego frontu w terenie, w średnich ogniwach organizacyjnych, że stwarzamy nowe formy jednolitego frontu tam, gdzie dotychczasowe jeszcze nie wystarczały.

W tym leży doniosłe znaczenie tych zebrania.

Pod znakiem pogłębienia jednolitego frontu

Zacieśnienie współpracy bratnich partii robotniczych

W Katowicach odbyła się wspólna narada aktywów partyjnych obu partii robotniczych PPR i PPS poświęcona zagadnieniom wzmożenia jednolitego frontu.

Na konferencji dłuższe przemówienia wygłosili i sekretarz KW PPR tow. Ochab i i sekretarz KW PPS tow. Sieradzki.

Stukamy, jakie jednolity front robotniczy odniósł w ubiegłym okresie — mówił tow. Ochab — świadczą o nim jednolitego frontu. Bez przezwyciężenia tradycji, które w przeszłości dzieliły obie partie, nie można byłoby rozwiązać tych wielkich zadań, które stały przed nami.

Dla nas — mówił tow. Ochab — sprawa jedności obu partii nie jest zagadnieniem taktycznym, nie jest epizodem. Rozbicie jednolitego frontu bowiem stworzyłoby warunki, w których reakcja mogłaby się pokusić o sięgnięcie do władzy. Kierownictwa obu partii zdają sobie sprawę z wagi i z perspektyw jednolitego frontu. Umowa zawarta między PPR i PPS stwierdza, że jednolite działanie będzie trwało tak długo, aż nastąpi organizacyjne zjednoczenie obu partii.

Tow. Sieradzki — precyzując stanowisko PPS do jednolitego frontu oświadczył:

STOIMY NA GRUNCIE JEDNOLITEGO FRONTU. KOMU SIĘ TAKIE STANOWISKO NIE PODOBA, TEN MOŻE WYJŚĆ. DRZWI SĄ OTWARTE. NA ELEMENTY ROZBIJAJĄCE W NASZYCH PARTIACH MIEJSCA NIE MA. SPORY POWINNY BYĆ ZAŁATWIANE PRZEZ LOKALNE KOMISJE MEDIACYJNE. Zagadnieniami natury ogólnej zajmie się Wojewódzka Komisja Mediacyjna. Sekretarze organizacji partyjnych powinni oddziaływać na niższe szczeble organizacyjne dla realizacji jednolitego frontu w terenie. **NIE MOŻE TO NATRAFIĆ NA TRUDNOŚCI U PRAWDIWYCH DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH. WSPÓLNEGO JĘZYKA NIE MOGA ZNALEZĆ TYLKO CI, KTÓRZY DUSZĄ SĄ GDZIE INDEJ, CI ODEJDA, A WÓWCZAS WYTWORZY SIĘ ATMOSFERA PRAWDIWEJ WSPÓLPRACY.**

Po obszernej dyskusji konferencja uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy:

Niemal trzykrotnie w ciągu ubiegłego roku wzrosła liczebność obu partii, poważnie i stale wzrastający udział ich w aparacie administracyjnym, samorządowym i gospodarczym, wzrastający wpływ i autorytet PPR i PPS w Zw. Zawodowych i Radach Zakładowych świadczą niezbicie, że jedność działania i lojalna współpraca wychodzi na korzyść obydwu partiom klasy robotniczej.

współpracy i jedności działania konferencja wojewódzka postanawia:

- a) polecić Kom. Woj. PPS i PPR zwołanie w ciągu m-cia marca wspólnej konferencji powiatowych aktywów PPR i PPS, obsługiwanych przez przedstawicieli KW obydwu partii.
- b) polecić zwoływanie raz na miesiąc wspólnych zebrania Kół PPR i PPS w zakładach pracy dla omówienia konkretnych zagadnień, dotyczących produkcji walców z sobotami i marnotrawstwem, aprowizacji załóg itp., jak również zagadnień politycznych i podejmowanie uchwał w powyższych sprawach.
- c) polecić Wydział Propagandy WK PPR i PPS opracowanie w ciągu 10 dni od daty konferencji wojewódzkiej programu i planu uruchomienia wspólnych szkół politycznych we wszystkich miastach okręgu przemysłowego i ważniejszych miastach powiatowych, dla słuchaczy, wydelegowanych w równej liczbie z partii PPR i PPS,

d) zaproponować wojewódzkiemu zarządowi OM TUR i ZWM zwołanie wspólnej konferencji wojewódzkiej z udziałem przedstawicieli KW obydwu partii, celem zacieśnienia współpracy między ZWM i OM TUR.

e) polecić wszystkim organizacjom partyjnym PPR i PPS oczyszczenie na swym odcinku aparatu gospodarczego, administracyjnego, samorządowego, szkolnictwa, spółdzielczego i wrogów sabotażystów i saboteżników z obozu peselowsko-reakcyjnego.

f) konferencja wojewódzka postanawia, że o przyjęciu do partii robotniczych byłych członków PSL, pracujących fizycznie, decyduje Komitet Gminny, ewentualnie fabryczny PPR lub PPS, zaś o przyjęciu do partii byłych członków PSL nie pracujących fizycznie i byłych członków instancji partyjnych PSL — decydują Komitety Wojewódzkie danej partii.

g) przekazać do rozpatrzenia Powiatowym Komisjom Mediacyjnym

nie rozstrzygnięte dotychczas sprawy i zaszereżone terenowe.

Konferencja wojewódzka wyraża organizacjom terenowym, że obie partie, pracując nad dalszym umasowaniem swych szeregów, wstrzymują się jednak od agitacji werbunkowej wśród członków bratniej organizacji, akcję werbunkową prowadzą przede wszystkim wśród bezpartyjnych.

Konferencja wojewódzka wzywa wszystkich członków PPS i PPR do zacieśnienia lojalnej współpracy w terenie i wytworzenie atmosfery braterskiego zaufania i wzajemnego szacunku oraz wyłączenia wszystkich sił dla osiągnięcia nowych zwycięstw w walce o lepszą przyszłość klasy robotniczej mas ludowych i narodu polskiego.

Konferencja postanowiła nadto wysłać dwie jednobrzmiące depe-sze: do sekr. gen. KC PPR, tow. Wiesława i sekr. gen. CKW PPS, tow. Cyrankiewicza.

Hoess — przeciętny wykonawca woli niemieckiej

Dalszy ciąg zeznań premiera tow. Cyrankiewicza

— Dzięki tej solidarności mogliśmy stworzyć połączoną organizację. Podawała ona na zewnątrz bardzo dokładne wiadomości o życiu obozu oświęcimskiego, wiadomości, wyrwane wprost z aparatu hitlerowskiego. Ludzie, związani z ruchem oporu, byli wszędzie. Zajmowali każdy najbardziej niebezpieczny postępek. Operując się na ich meandrach, alarmowaliśmy świat. Mówiliśmy o tym, co się dzieje w obozie z człowiekiem. Uprzedzaliśmy opinię europejską o planach pana komendanta i o planach Himmlera. Podawaliśmy nawet dokładną listę zagazowanych ludzi. Nie wierzone nam jednak. Przeżyliśmy z tego powodu niejedno rozczarowanie. W okresie np., kiedy pan Hoess organizował na Wę-gierskiej zbiorowe transporty Żydów do krematorium — wielu znajdowało się wśród nich ludzi, którzy mówili nam w obozie, że jadą do Anglii na wymiarze za jeńców niemieckich i pytali się, czy stąd jest daleko jeszcze do Kanalu La Manche.

— Ruch oporu był zwarty ideologicznie. Członkowie jego stali się żołnierzami sprawy. Największym jednak osiągnięciem było niewątpliwie to, że ruch ten mogliśmy oprzeć na szerokiej, masowej bazie.

Przew. — Kto działał najczynniej w akcji ruchu oporu?

Premier Cyrankiewicz: — Spisywali śmiły tylko nazwiska esesmanów. I dlatego trudno mi dziś wyliczyć z pamięci nazwiska naszych towarzyszy. Było ich wielu. Do najaktywniejszych zaliczyć należy, dra Stanisława Kłodzkiego, niemieckiego komunistę Hermana Langbeina, Tedeusza Holuja, Ernesta Bürgera.

Prok. Cyprjan: — Czy Hoess był tylko przeciętnym wykonawcą woli niemieckiej, czy też może wyjątkowym przedstawicielem systemu?

Premier Cyrankiewicz: — Był typowym przedstawicielem niemieckiego reżimu z dość dużą dozą przyjemności i

ochocznictwa w realizowaniu planów Berlina.

MAUTHAUSEN — TO BYŁO „CHALUPNICTWO“

Prok. Cyprjan: — Czy zdarzyło się, aby ktoś z niemieckiej załogi Oświęcimia odmówił wykonania rozkazu?

Premier Cyrankiewicz: — Nie.

Prok. Cyprjan: — Czy obóz oświęcimski nazwać można wycinkiem planu generalnej eksterminacji Narodu Polskiego?

Premier Cyrankiewicz: — Tak. Obóz ten stanowił połączony laboratorium. W przyszłości miały być rozbudowane krematoria w taki sposób, aby pochłaniały 500.000 ludzi. Dla zniszczenia nas wystarczały: gład, lekarze obozowi i „ściana śmierci“.

Oh.: — Czy duża istniała różnica między Oświęcimiem a Mauthausenem?

Premier Cyrankiewicz: — Różnica istniała w rozmiarach. Mauthausen to było „chalupnictwo“ — Oświęcim — fabryka śmierci.

Po krótkiej przerwie zeznał następny świadek. Jest nim Czech, doktor praw, prokurator Jarosław Grabek.

Opowiada on o rozwydrzeniu 8 i 10-letnich chłopców niemieckich, którzy na terenie obozu zabijali więźniów łaskami, o szerczącym się wśród załogi Oświęcimia homoseksualizm, a wreszcie o tak znanym już egzekucjach, dokonywanych w szeregach w kark.

Na zakończenie swych zeznań prok. Grabek mówi o znalezieniu w archiwum Karola Franka planów, które przewidywały całkowite wyniszczenie narodu czeskiego i stwierdza: — W Oświęcimiu zgineją profesorowie wyższych uczelni czeskiej, członkowie rodzin naszego rządu emigracyjnego, a m. inn. najbliżsi krewni prezydenta Beneša.

GDY HOESS SIĘ ŚMIAŁ

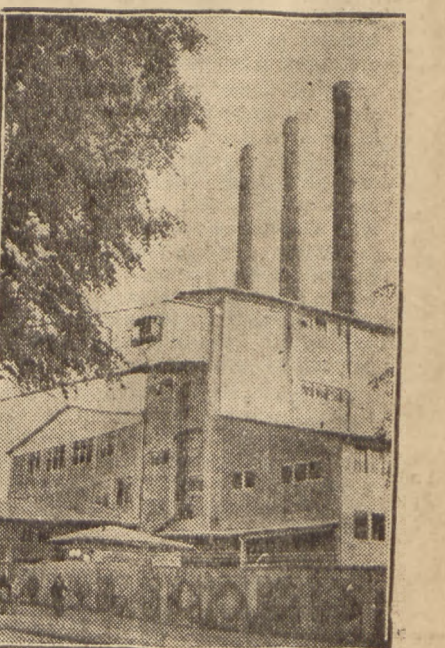
Wczoraj zeznawali również świadkowie Jan Diopek i Tadeusz Pietrzykowski. Z zeznań ich wynika, że Hoess oso-

biście kazał bić więźniów batami. Przygłądał się również, jak „kapowie“ zatkał ławkę obcasami na śmierć ks. Morawskiego.

Świadek Pietrzykowski opowiada o straszliwym głodzie w obozie i represjach jakie spadały na tych, którym udało się gdzieś w śmietniku wygrzebać kartofel albo brukiew. Przy egzekucjach asystował bardzo często Hoess w otoczeniu swej żony, a nawet dzieci. Kiedy pracowałem obok krematorium, widziałem jak nieraz późnym wieczorem przywożono tam tłumy kobiet i mężczyzn. Kazano im się rozbierać, a w pół godziny po tym wyrzucano już trupy do krematorium. Dalej opowiada świadek, jak w obecności Hoessa jedna z przywiezionych kobiet urodziła dziecko. Noworodka kazał wówczas Hoess rzucić psom na pożarcie, matkę zaś SS-mani wleki za nogi, a głowa nieszczęśliwej raz w raz uderzała o kamienie. Widok był tak straszny, że nawet dozorczyńce niemieckie mdlały z przerażenia. Rudolf Hoess śmiał się, nie interweniował, aby przerwać tę potworną scenę.

Po zeznaniach świadka, oskarżony Hoess składa dłuższe wyjaśnienie. Oświadcza z cynizmem, że: „W Oświęcimiu działy się rzeczy możliwe i niemożliwe dla ludzi“, a dalej — więźniów przywiezionych do pała, widziałem nie tylko w obozie „Auschwitz“, ale i w „Dachau“ i w „Oranienburgu“ i gdzie indziej, nie pamiętam jednak, aby nawet bity w tej pozycji więźniów umarł“. Osoby bójce przeprowadziłem tylko dwie selekcje. Czynniki to zazwyczaj Fritschle.

Po zeznaniach dra A. Zacharskiego — dyr. dep. w Ministerstwie Pracy i Opieki, prok. Tadeusz Cyprjan przedkłada Trybunałowi dokumenty i fotografie, dotyczące przebiegu choroby i śmierci dwóch chłopców przywiezionych do Oświęcimia z terenu powiatu zamojskiego Tadeusza i Mieczysława Ryków. U-



Opole — fabryka cementu

List z Anglii

Wielka Brytania w obliczu kryzysu

Sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii jest dziś tak ciężka, że powszechnie mówi się o konieczności zasadniczej zmiany w angielskiej polityce gospodarczej.

Trudności zostały spowodowane tym, że na skutek wojennego zadłużenia, Anglia pozbawiona została swych dotychczasowych dochodów z imperium i musi obecnie polegać na swoich własnych wysiłkach i na własnym przemysle, który uległ zaniedbaniu w ciągu długich dziesięciu lat pasożytniczego bytowania.

„Kamień u szyi”

W tej chwili Anglia utrzymuje się tylko z pożyczek i z chwilowo pomyślnej sytuacji na rynkach zbytu.

Biała Księga rządowa z 22 lutego wykazuje, że Wielka Brytania musi wystarczyć sobie o 1,625.000.000 funtów w zagranicznych dewizach, by opłacić import i wydatki zagraniczne.

Rząd zamierza pokryć to zapotrzebowanie w następujący sposób: 1.200 milionów funtów z tzw. „niewidzialnego eksportu”

SPECJALNY KORESPONDENT „GŁOSU LUDU” GEORG TATE PISZE Z LONDYNU:

oraz użyć na ten cel 350 milionów funtów z 955 milionów funtów, które pozostały jeszcze z pożyczek amerykańskiej i kanadyjskiej.

Z drugiej strony przewidziane wydatki w sumie 1,625 milionów funtów składają się z następujących pozycji: 725 milionów na import żywności, 525 milionów na surowce, 60 milionów na maszynę, 55 milionów na ropę naftową, 50 milionów na tytoń, 35 milionów na towary konsumpcyjne i 175 milionów na wydatki pozakrajowe, głównie na utrzymanie wojsk brytyjskich zagranicą i na pomoc dla Niemiec.

Największym przykładem upadku brytyjskiej gospodarki jest fakt, że marynarka handlowa, która przed wojną dawała rocznie 100 milionów funtów „niewidzialnego dochodu”, w ostatnim roku nie przyniosła nic. W wyniku wojny tonaż floty handlowej spadł z 17.400.000 ton do 13.900.000. Flota przynosi wprawdzie duże zyski, ale zostają one w zupełności pochłonięte przez konieczność wynajmu amerykańskich statków.

Naród brytyjski musi się więc znowu przygotować na ciężki rok. Sytuacja obrazuje chociażby fakt, że ogólny dochód narodowy ocenia się, po potrąceniu podatku dochodowego, na 7 miliardów funtów, podczas gdy suma towarów i usług, które znajdują się na rynku, wynosi tylko 6 miliardów. Groźba inflacji jest więc bardzo poważna.

Zasadnicze błędy w polityce rządu

Niebezpieczeństwo na przyszłość wynika z dwóch zasadniczych błędów w polityce rządu: Po pierwsze — rząd nie chce przyspieszyć demobilizacji, która by zaspokoila pałący brak sił roboczych w przemyśle, a po drugie — rząd nie potrafił opracować planu szerokiej technicznej reorganizacji upaństwowionego przemysłu i wciągnięcia przemysłu prywatnego w ramy ogólnonarodowego planu.

Jeśli zaś chodzi o rezerwy ludzkie, to Biała Księga z 21 stycznia wykazuje, że siły zbrojne i związana z nim służba pomocnicza liczą dziś o 1.030.000 ludzi więcej, niż w połowie 1939 roku, a równocześnie ilość pracujących, która w listopadzie 1946 r. wyniosła 15.339.000 jest o 241.000 niższa, niż w 1939 r.

Z lutowego sprawozdania rządowego wynika, że siły zbrojne liczące na początku roku 1.427.000 ludzi, zostaną zredukowane do końca roku 1947 zaledwie o 340.000. Ponadto 459.000 robotników jest obecnie zatrudnionych w przemyśle, pracującym na potrzeby wojska.

W związku z tym wszystkim obliczają, że do końca 1947 r. ilość zatrudnionych w przemyśle zwiększy się jedynie o 228.000 osób, w porównaniu z rokiem 1946.

Oznacza to brak 657.000 robotników w podstawowych gałęziach przemysłu i 33.000 robotników w rolnictwie. Przy tym rząd ostrzega, że może nastąpić wzrost bezrobocia, ponieważ takie gałęzie gospodarki, jak przemysł węglowy i materiałów budowlanych, hutnictwo i przemysł włókienniczy cierpią na brak rąk do pracy i wskutek tego nie mogą zaopatrzyć innych gałęzi przemysłu w potrzebne surowce.

A tymczasem rząd nie wypracował żadnego planu rekrutacji sił roboczych dla przemysłu. Zaleca on jedynie, by pracodawcy i związki zawodowe wspólnie się naradzili nad problemem ściągnięcia sił roboczych. Rząd nie okazuje wcale zamiaru zastosowania polityki równych płac dla kobiet i tworzenia na większą skalę żłobków przy fabrykach, co spowodowałoby powrót wielu robotnic do przemysłu.

Dalszą słabą stroną polityki gospodarczej rządu jest brak planu modernizacji przemysłu, co wyraża się w niskiej kwocie, przeznaczanej na materiały inwestycyjne z zagranicy. Zresztą Rządowa Biała Księga z lutego przyznaje to otwarcie, powiadając: „Długoterminowe projekty (kapitałnego wyposażenia) muszą nieuchronnie zejść na drugi plan wobec projektów, które przyczynią się do szybkiego rozwiązania specjalnych trudności, w obliczu których kraj stoi w tej chwili”.

Na rok 1947 przewiduje się wzrost wydatków na inwestycje o 15 proc. Kwota, przeznaczona na inwestycje, rozpada się z grubszą na następujące pozycje: budżetowe — 10 proc., budownictwo mieszkalne — 20 proc., budynki przemysłowe — 6 proc., inne budynki i remonty — 22 proc., koleje, okręty i lotnictwo cywilne — 15 proc., wyposażenie dla przemysłu, górnictwa i rolnictwa — 24 proc.

Rząd postawił sobie wprawdzie pewne cele na bieżący rok, ale poza niedawnymi oświadczeniami na temat zwiększonych przydziałów żywnościowych i pierwszeństwa przy przydziałach mieszkań dla górników, nie powiedziano wcale, w jaki sposób rząd zamierza uzyskać potrzebne siły robocze.

Żądania komunistów W tym stanie rzeczy partia komunistyczna domaga się planowego rozszerzenia państwowego sektora przemysłu na wszystkie kluczowe gałęzie systemu przemysłowego oraz żąda, by drogą ścisłej kontroli zmusić kapitalistów, pozostających poza tym sektorem, do przystosowania się do ogólnonarodowego planu.

Powstać powinna Komisja Planowania, składająca się z przedstawicieli robotników, pracodawców i rządu, ściśle związana z ruchem związków zawodowych. Pierwszym zadaniem komisji powinno być ułożenie planu dla najwazniejszych gałęzi przemysłu na okres co najmniej 2 do 3 lat.

Przemysł maszynowy musi być zmodernizowany dla wykonania planu modernizacji przemysłu, tak jak swego czasu zmodernizowany został dla wykonania zbrojeń. Surowce i ceny muszą być ściśle kontrolowane, a robotników do kluczowych gałęzi przemysłu należy przyciągnąć za pomocą wysokich płac i dobrych warunków.

Przy pomocy wielkiej kampanii propagandowej należy zmobilizować zdolności i inicjatywę brytyjskich robotników, których wartość wyraźnie zaznaczyła się w czasie obecnego kryzysu węglowego. Trzeba związać robotników z wykonaniem planu, tworząc „wspólne komitety produkcyjne” we wszystkich przedsiębiorstwach.

A wreszcie — należy rozbudować gospodarkę stosunki z krajami europejskimi o planowej gospodarce i z krajami kolonialnymi.

„Polska przechodzi do okresu stabilizacji”

„Daily Telegraph” o amnestii i likwidacji podziemia

„Daily Telegraph” zamieszcza własną korespondencję z Warszawy, w której zajmuje się dotychczasowym przebiegiem amnestii w Polsce. Korespondent pisze:

„Polska armia podziemna szybko maleje od chwili ogłoszenia amnestii. Komisje raportują z całego kraju, że odpowiedź na wezwanie rządu była większa, niż oczekiwano. Przeciętnie zgłasza się dziennie 900 osób z podziemia. Nie zanotowano żadnych skarg ze strony małej, ale głoszącej opozycję i wszyscy wskazują na to, że — jak dotychczas — ściśle dostosowano się do złożonych obietnic.

downictwo mieszkalne — 20 proc., budynki przemysłowe — 6 proc., inne budynki i remonty — 22 proc., koleje, okręty i lotnictwo cywilne — 15 proc., wyposażenie dla przemysłu, górnictwa i rolnictwa — 24 proc.

Rząd postawił sobie wprawdzie pewne cele na bieżący rok, ale poza niedawnymi oświadczeniami na temat zwiększonych przydziałów żywnościowych i pierwszeństwa przy przydziałach mieszkań dla górników, nie powiedziano wcale, w jaki sposób rząd zamierza uzyskać potrzebne siły robocze.

Żądania komunistów

W tym stanie rzeczy partia komunistyczna domaga się planowego rozszerzenia państwowego sektora przemysłu na wszystkie kluczowe gałęzie systemu przemysłowego oraz żąda, by drogą ścisłej kontroli zmusić kapitalistów, pozostających poza tym sektorem, do przystosowania się do ogólnonarodowego planu.

Powstać powinna Komisja Planowania, składająca się z przedstawicieli robotników, pracodawców i rządu, ściśle związana z ruchem związków zawodowych. Pierwszym zadaniem komisji powinno być ułożenie planu dla najwazniejszych gałęzi przemysłu na okres co najmniej 2 do 3 lat.

Przemysł maszynowy musi być zmodernizowany dla wykonania planu modernizacji przemysłu, tak jak swego czasu zmodernizowany został dla wykonania zbrojeń. Surowce i ceny muszą być ściśle kontrolowane, a robotników do kluczowych gałęzi przemysłu należy przyciągnąć za pomocą wysokich płac i dobrych warunków.

Przy pomocy wielkiej kampanii propagandowej należy zmobilizować zdolności i inicjatywę brytyjskich robotników, których wartość wyraźnie zaznaczyła się w czasie obecnego kryzysu węglowego. Trzeba związać robotników z wykonaniem planu, tworząc „wspólne komitety produkcyjne” we wszystkich przedsiębiorstwach.

A wreszcie — należy rozbudować gospodarkę stosunki z krajami europejskimi o planowej gospodarce i z krajami kolonialnymi.

Stroje Bogdańskiej i willa Andersa

Kulisy działalności „funduszu społecznego” II Korpusu

Z Londynu donoszą:

Ostatnio wyszły na jaw szczegóły działalności funduszu społecznego II Korpusu Andersa, starannie ukrywane przed opinią publiczną i przed żołnierzami. Ogromne sumy ze składek żołnierskich wydawano na propagandę, prowadzoną m. in. przez różne spółki wydawnicze, jak np. Instytut Wydawniczy w Rzymie.

Instytut ten udzielał licznych „pożyczek”, które w sumie przekroczyły 40.000 funtów. Poza Wańkiewiczem z pożyczek takiej skorzystał Sergiusz Piasecki „na wydanie książki”. Z funduszu tego czerpał szeroką ręką reżyser filmowy II Korpusu — Waszyński, który m. in. otrzymał 5 milionów lirów na produkcję filmów, które nigdy nie ujrzały światła.

Funduszu społecznego używano do popierania tzw. „sztuki teatralnej”. Np. toalety aktorki Bogdańskiej kosztowały po 30 tys. lirów, które wydawano na osobiste zlecenia Andersa. Sam Anders otrzymał „pożyczkę” na zakup willi na sumę 3.000 funtów.

Spółka kolportażowa pism oraz wydawnictw II Korpusu Gryf, działająca na terenie Rzymu, Paryża i Brukseli, otrzymała parę tysięcy funtów na rozpoczęcie działalności.

B. żołnierze II Korpusu niepokoją się tym, co się stało z resztą pieniędzy, zgromadzonych w rękach innej instytucji II Korpusu, znanej pod nazwą „Dobrobyt”. Jak obliczają, pozostawione we Włoszech sumy powinny wynosić około 60 milionów lirów.

Żądamy odszkodowań za straty kulturalne

Memoriał Polskiej Akademii Umiejętności

Polska Akademia Umiejętności wystosowała memoriał do Ministra Spraw Zagranicznych, który mówi m. in.:

„W chwili, gdy rozstrzygają się losy Niemiec i pokoju europejskiego, Polska Akademia Umiejętności zwraca się do decydujących czynników z apelem, by rozstrzygniecie to, o ile idzie o sprawy Polski, odpowiadało potrzebom wielkiej chwili dziejowej i doświadczeniem lat ostatnich.

Nasze mienie kulturalne oraz zabytki sztuki, posiadające nieocenioną wartość dla całej ludzkości, zostały w znacznej mierze barbarzyńsko zniszczone lub wywiezione z kraju, ogolającego przez wroga systematycznie, także z dóbr i urządzeń gospodarczych.

Polska po tej katastrofie, w której spłynęła krew, pragnie trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Żąda na zachodzie granic, które by jej umożliwiły normalny rozwój kulturalny i gospodarczy i

dawały gwarancje przed nowymi najazdami wroga. Życie naukowe i kulturalne Polski, zahamowane przez wroga w swym rozwoju, powinno otrzymać ze strony Niemiec odszkodowanie za zniszczone lub wywiezione wartości, które by umożliwiło mu normalny rozwój.

Nie możemy dopuścić do tego, aby naród odpowiedzialny za wojnę, utrwalał swoją pozycję kulturalną i polityczną przez korzystanie z zagrabionych nam dóbr i zyskiwał przewagę, wynikającą z podległości lub zniszczenia naszych sił kulturalnych.

W poczuciu, że żądanie Polski oparte są na zasadach głębokiej sprawiedliwości, wyrażamy przekonanie, że decydujące czynniki zapewnią Polsce nietykalność i bezpieczeństwo obecnych granic zachodnich na Odrze i Nisie oraz, odpowiadające ogromowi zniszczenia, odszkodowanie za straty kulturalne.

Za Polską Akademię Umiejętności podpisał rektor Kowalski Tedeusz.

Nowa komedia w Hiszpanii

Franco podzieli się władzą... z babką króla

Jak donosi prasa zagraniczna, w Hiszpanii powstał nowy projekt ratowania dyktatury Franco przy pomocy przywrócenia monarchii. Tym razem opiekuńcze duchy teatralne hiszpańskiej postawiały o fiarować koronę nie Don Juanowi, lecz jego synowi — Don Carlosowi. Ponieważ ten kandydat ma za ledwie 9 lat, pomyślano od razu o regencji, która sprawowałaby faktycznie rządy w Hiszpanii. Ta regencja składałaby się z trzech osób: królewskiej babki Don Carlosa, gen. Franco i b. ministra finansów — Lazzara.

Oczywiście królewska babka (wdowa po Alfonsie XIII) byłaby jedynie dostojną dekoracją, osłaniającą realne działania Franco i Lazzara. Charakterystyka pierwszego z tych panów jest oczywiście zbyteczna, co się tyczy Lazzara, jest to kreatura znanej z najgorszej strony milionera hiszpańskiego — Juana Marcha, który pozostaje w najściślejszych koligacjach finansowych z bankierami londyńskiej City.

W ten sposób monarchia, za którą zatrzęsiano się wrota w r. 1931, jak sądzono na zawsze, powróciła by przez łufeki, otwartej usłudze ręką protektorów Franco, przy czym sam Franco odgrywałby w

tej monarchistyczno-regencyjnej kombinacji rolę — tak jak dotychczas — główną i przodującą. Po zatwierdzeniu spraw ustrojowoformalnych, przeprowadzonoby nawet w Hiszpanii „plebiscyt” w stylu greckim, który — nie można o tym wątpić — „usankcjonowałby” dokonane zmiany.

Z miast i wsi

NIEZAMIERZONY DAR CZECHOSŁOWACJI

Poniżej miejscowości Chalupki na Odrze utknął na mieliźnie zniszczony most z Morawskiej Ostrawy.

ODWAGA, KTÓRA ZAIMPONOWAŁA

Banda „Uplora” wydała wyrok śmierci na komendanta ORMO w Wolborzu, tow. Wacława Pytlika. Uprowadzony o zasadce tow. Pytlik udał się na wskazane miejsce sam jeden bez broni. Ta odwaga zaimponowała bandytom, którzy pozwolili się wciągnąć w rozmowę. W wyniku tej rozmowy cała banda postanowiła ujawnić się.

CI, KTORYM ZASZKODZIŁA WODKA

W Łodzi szereg osób został ukarany przez sąd staroświecki karami grzywny względnie aresztu za opilstwo i wywoływanie awantur.

NARESZCIE WEZMIĘ UDZIAŁ WE WŁASNEJ EGZEKUCJI

W Grudziądzu skazany został na karę śmierci SS-owiec Bruno Płpke, który brał udział w szeregu masowych egzekucji, dokonywanych na Polakach w pobliskim lesie.

Z MIŁOŚCI DO SZTUKI?

Łódzki teatrzyk rewiowy „Gong” został doszczętnie obrabowany z kostiumów, toalet, ubrań itp. Występująca tam plesniarka, Ola Ohrska zmuszona była przecwać występy i powrócić do Bydgoszczy.

INTERWENCJA SKUTECZNA I POZYTYCZNA

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w Krakowie rozpoczęła produkcję krawatów i koszul męskich, które sprze daje w tzw. sklepach „interwencyjnych” Centrali na terenie całego województwa po cenie od 30 do 50 proc. niższej od wolnorynkowej. W najbliższym czasie Centrala rzuci na rynek duże ilości białej pościeliowej.

Z TEJ MAKI CHLEB BĘDZIE

Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie pociągnęła do odpowiedzialności szereg kupców, którzy dla celów spekulacyjnych ukryli mąkę, odmawiając sprzedawania jej. Skonfiskowana mąka w dużych ilościach będzie przeznaczona na wypiek chleba dla świata pracy.

FORTUNA KOLEM SIĘ TOCI

Prokuratura łódzkiej przekazywać została „lagerführer” obozu „Stadon” w Poznaniu, Messler. Dochodzenie w jego sprawie prowadzi prokurator Bronowski, który zna dobrej Messlera z własnego doświadczenia, bowiem sam był więźniem tego obozu.

Sławęcice — nazwa, którą trzeba znać

Inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa Wojew. Ośrodka Młodzieżowego

(Od naszego korespondenta)

W dniu 12 bm. odbyło się w Kętowicach pod przewodnictwem wojewody śląsko-dąbrowskiego, tow. gen. Zawadzkiego, inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa Wojewódzkiego Ośrodka Młodzieżowego w Sławęcicach, celem zatwierdzenia statutu, powołania zarządu i przejęcia pod swoją opiekę tego największego w Polsce ośrodka młodzieżowego, obejmującego dziś cały kompleks budynków, baraków i zabudowań gospodarskich na terenie 140 ha parku i 75 ha ziemi ornej. W 7 zakładach naukowych typu średniego i niższego kształci się obecnie około 700 słuchaczy, wyselekcjonowanych z 4 organizacji młodzieżowych według ustalonego paryetu. Po wyremontowaniu dalszych budynków Ośrodek ma możliwość zapewnienia miejsca około 12.000 słuchaczy w szkołach, zakładach i warsztatach. Młodzież otrzymuje na miejscu bezpłatnie naukę, mieszkanie, wyżywienie, a nawet odzież.

W słowie wstępnym wojewoda tow. gen. Zawadzki zobrazował wysiłki młodzieży w kierunku stworzenia na terenie pow. kęzlińskiego Ośrodka Młodzieżowego, który by rozwiązywał zagadnienie opieki naukowej nad biedną, najbardziej wartościową młodzieżą. Inicjatywa stworzenia tego rodzaju ośrodka wyszła rok temu od samej młodzieży. Kilkunastu pionierów wyjechało w teren, by z gruzów dźwignąć domy, tworzyć warsztaty i pracownie, organizować szkolnictwo. Szlachetne wysiłki tej młodzieży, jej ambicja budowy nowych wartości oraz żelazna wola odbudowy, świecą dziś tryumf w postaci pięknie rozbudowanego Ośrodka. Takiego ośrodka nie pow-

stałyby się najbardziej kulturalne kraje. Dziś Ośrodkiem Młodzieżowym w Sławęcicach, dziełem młodzieży, zainteresowała się Rada Ministrów, przeznaczając na jego rozbudowę comiesięczną dotację w wysokości 2 milionów złotych. Wojewoda tow. gen. Zawadzki omówił następnie poszczególne paragrafy statutu Towarzystwa, który zebrani przy jeli jednogłośnie z małymi poprawkami. Odłąd Ośrodek Młodzieżowy w Sławęcicach, przedstawiający majątek wartości nominalnej wysokości 47.000.000 zł, nie licząc budynków i zabudowań, przeszedł na własność Towarzystwa.

W dalszej cz. obrad dyrektor Ośrodek, ob. Beldoch, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, podkreślając, że rozwój Ośrodka należy zawiązać wojewodzie tow. gen. Zawadzkiemu, który od początku popierał wysiłki młodzieży, ufając, że nie zawiedzie się na pokładnym w niej zaufaniu. Młodzież na terenie Ośrodka znajduje pomieszczenia w specjalnych internatach, na miej-

scu zakłada spółdzielnie, w których może na wszystko dostać po niskich cenach, otrzymuje dobre wyżywienie, ubrania itp. W zakładach naukowych korzysta młodzież z pomocy szkolnych oraz z praktyki w warsztatach. Stołówka uczniowska czerpie produkty z własnej hodowli nierogacizny. Z własną uruchomioną będzie hodowla około 300 sztuk świń.

Zamierzenia inwestycyjne Ośrodka na najbliższy okres czasu dadzą się wyrazić kwotą 250 milionów złotych. Inwestycje prowadzone będą w miarę uzyskiwania kredytów na ten cel.

W dalszym ciągu obrad powołano zarząd T-wa w osobach płk. Redlicha Berka (PPR), Stachonia (PPS), Rambuski (Zw. Zaw.) i Remo (SL) oraz Sąd Honorowy w składzie: dr. Izdebski (PZZ), ob. Józwiakowa (PPR) i dr. Stach (SD), jak również Komisję Rewizyjną do której należąć będą przedstawiciele SL, Zw. Wet. Powstań Śląskich oraz Zw. h. Więźniów Politycznych. (c)

„TRYBUNA WOLNOŚCI” organ KC PPR

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

TEATR ZIEMI ŚLUPSKIEJ OBSŁUGUJE TEREN

Teatr Ziemi Ślupskiej, utworzony w listopadzie ub. roku z zespołu zawodowego pod dyrekcją znanego aktora i reżysera, Bronisława Skapskiego, rozwija niezwykłą żywotną działalność. W omawianym okresie wystawiło 7 sztuk. W najbliższym czasie do repertuaru Teatru Ziemi Ślupskiej wejdą „Madame Sans Gene” — Sardou i „Kwadratura Koła” — Katalowa. Zespół Teatru Ziemi Ślupskiej działał w sposób nieograniczony tylko do miasta Ślupska, lecz wyjeżdża także w teren. W ciągu ostatnich czterech miesięcy zespół dał 48 przedstawień w mniejszych ośrodkach ziem ślupskich.

UNIwersYTETY NIEDZIELNE

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku zorganizowało na terenie niektórych powiatów uniwersytety niedzielne, które mają za zadanie pogłębić wiedzę ogólną lub też zagadnienia specjalne, wynikłe z potrzeb środowiska lub zawodu. Z powodu braku prelegentów, akcja ta w pierwszej fazie organizacyjnej natrafia na pewne trudności. Niemniej jednak uniwersytety niedzielne zorganizowane we wsł. Chocewo pow. Łębork, Daninowo pow. Malbork i inne cieszą się wielkim powodzeniem.

POBÓR ROCZNIA 1926 — WIELKIM ŚWIĘTEM NARODOWYM

W dniu 19 marca zawiązał się w Gdyni Obywatelski Komitet poboru nowych roczników do Wojska Polskiego. Zebranie komitetu odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej. Powołanym do woj. ska społeczeństwo przyjdzie z jak największą pomocą. Dzień poboru stanie się w Gdyni wielką manifestacją zbliżenia Wojska Polskiego do społeczeństwa.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO KURSU BRIGADIERÓW TRAKTOROWYCH

Ostatnio zakończył się w Technicznej Obsłudze Traktorów w Tezowie, pierwszy 4-tygodniowy kurs brigadierów traktorowych na okręg gdański - pomorski. Na kurs zapisało się 31 słuchaczy, ukończyło go zaś 28.

Przedstawiciel okręgu pomorskiego, ob. inż. Andrzejewski, przedstawiając zadania brigadierów, podkreślił, że obecnie odpowiedzialność za wykonanie pracy, będą ponosił brigadierzy. Na zakończenie wreczono najlepszym 3 słuchaczom z okr. pomorskiego po 1.000 zł nagrody.

OTWARCIE KURSÓW ADMINISTRACYJNYCH W GDAŃSKU

W Zarządzie Miejskim miasta Gdańska, odbyło się uroczyste otwarcie kursów administracyjnych dla pracowników samorządowych. Kursy otworzył treściwym przemówieniem, ob. Bolesław Nowicki, prezydent miasta Gdańska, w obecności przewodniczącego MRN Gdańska, ob. Alfredda Mossakowskiego oraz licznie zebranych słuchaczy i gości.

Za zorganizowanie tych kursów, niezbędnych dla usprawnienia pracy w Zarządzie Miejskim, podziękował w imieniu słuchaczy naczelnik Lisowski.

KURS MINIMUM TECHNICZNEGO

Celem podniesienia poziomu technicznego swoich pracowników, ZEW organizuje lojne kursy tak zwanego minimum technicznego, które będą przeprowadzane we wszystkich placówkach firmy. Kursy te będą trwały po kilka dni.

Z TEATROWI

TEATRY

MIEJSKI „WYBRZEŻA” — Gdynia, Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 premiera komedii A. Grzymały-Siedleckiego „Ludzie są ludźmi”.

MARYNARKI WOJENNEJ — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30, komedia „Maż i żona” Al. Fredry, w reżyserii W. Jarszewskiej.

DRAMATYCZNY — Sopot, ul. Rokossowskiego 39—41, godz. 19.30, komedia „Rozkoszna dziewczyna”, w reżyserii J. Merunowicza.

KINA

GDYNIA — „Warszawa” — Paweł Gaweł.

GDYNIA — „Atlantyc” — Jesse James.

GRABOWEK — „Fala” — Wielki przełom.

CHYLONIA — „Promień” — Skarb rodziny Goupi.

GDANSK — „Światowid” — Zygmunt Kłossowski.

SOPOT — „Bałtyk” — Syn Pułku.

SOPOT — „Polonia” — Czarodziejki kwiat.

OLIWA — „Polonia” — Zakazane piosenki.

WRZESZCZ — „Bajka” — Powrót.

ŚLUPSK — „Polonia” — Daleka droga.

TCZEW — „Wisła” — Romans pajaka.

ŁĘBORK — „Fregata” — Nieuchwytny Smith.

PUCK — „Mewa” — Twardzi ludzie.

WEJHEROWO — „Świt” — Czupajaw.

WYSTAWY

Wystawa Grafiki i Rysunków ZPAP w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54, otwarta codziennie od 9 do 14.

Pierwsza wystawa plastyków gdańskich, otwarta codziennie od 9 do 18 w lokali „Rytm” przy ul. 10 Lutego nr 15.

INSTYTUT BAŁTYCKI

rozszerza zakres badań naukowych

Szeroki dostęp do morza stworzył odpowiednie warunki rozwoju

Instytut Bałtycki, założony w roku 1926, jest placówką stworzoną w celu: badawczego, naukowego w odniesieniu do zagadnień morza i regionu Bałtyckiego. Znaną jest działalność Instytutu Bałtyckiego z okresu lat przedwojennych. W okresie tym Instytut pod kierownictwem dr. Józefa Borowika prowadził naukowe badania zagadnień, związanych z morzem.

Organizacja studiów morskich i podejmowanie związanych z nimi wydatków rozwijały się przede wszystkim pod kątem widzenia spraw gospodarczych. Szereg publikacji Instytutu Bałtyckiego z owego okresu, omawiających zagadnienia portów, żeglugi i bandy drogą morską, stanowi dzisiaj podstawową polską literaturę naukową dla każdego, który zbliża się do zagadnień morskich.

Wojna spowodowała przerwę w systematycznych pracach Instytutu Bałtyckiego. W okresie okupacji Instytut nie zanikał jednak całkowicie działalności, prowadząc nadal naukowe badania w konspiracyj.

URUCHOMIENIE PRACY

Po zakończeniu wojny, Instytut Bałtycki wrócił ponownie do swoich dawnych zainteresowań. W pierwszym rzędzie uruchomiono pracę nad zgromadzeniem zasobniczego narzędzia pracy w postaci księgozbiorów. W podziemiach Biblioteki Miejskiej w Gdańsku udało się odnaleźć część przedwojennego księgozbioru Instytutu Bałtyckiego, rozwinięto akcję aby uzupełnić braki najnowszym dorobkiem literatury zagranicznej. Równocześnie rozpoczęto akcję nawiązywania stosunków naukowych z odbudowującymi się w Polsce wyższymi za-

kladami i instytucjami naukowymi, jak również podobnymi instytucjami zagranicą. Instytut Bałtycki jest podzielony na następujące wydziały: Pomoroznawczy, Morski, Biblioteczny i Wydawniczy.

PIERWSZE WYDAWNICTWA

Praca naukowa, zapoczątkowana w Instytucie w okresie powojennym, nawiązuje do linii rozwojowej z okresu przedwojennego. Znalazła ona wyraz w szeregu opracowań książkowych i opracowań mniejszych, dotyczących najaktualniejszych zagadnień. Do rządu tych ostatnich należą Biuletyn Informacyjny Morski, ujmujący periodycznie zasadniczą kronikę gospodarczych stosunków

morskich, oraz ukazujące się okresowo komunikaty Gospodarczego Archiwum Morskiego i Działu Informacji Naukowej Instytutu.

Są to artykuły, wyczerpująco oświetlające najaktualniejsze zagadnienia morskie, pomorzoznawcze oraz działy informacji naukowej. Wśród wydawnictw wymienić należy książkę pt.: „Główne liczy nowej Polski”, która ukazała się w roku 1945, „Prusy Wschodnie” — B. Srokowskiego, „Składniki Transportu Morskiego” — K. Zurawskiego, szereg map Pomorza ze skorowidzami, oraz broszur, omawiających najaktualniejsze zagadnienia Pomorza.

W roku 1946 wyszły między innymi

rozprawy poświęcone dziejom Prus Wschodnich: K. Górskiego: „Państwo Krzyżackie w Prusach” i K. Piwarskiego: „Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych”. Dalej tegoż autora „Dzieje Gdańska w zarysie” itd.

PRACE NAUKOWE

Wśród prac naukowych, prowadzonych już obecnie w ramach Instytutu Bałtyckiego, wymienić można prace Komisji Toponomastycznej, działającej w Krakowie pod kierunkiem prof. Taszyckiego, oraz prace, odnoszące się do polskiego prawa morskiego. Wznowiono również sesje naukowe. W grudniu ub. roku odbyła się I-sza po wojnie sesja naukowa w Bydgoszczy, której tematem była Specjalizacja Portów.

W miarę postępu organizacji, rozszerza się zakres i różnorodność podejmowanych przez Instytut badań naukowych. Spodziewać się należy, że zakres tych badań stanie w odpowiednim stosunku nie tylko do działalności przedwojennej, ale i do wzrostu znaczenia Polski, jako czynnika kształtującego w rozszerzonych granicach życie na Pomorzu i na morzu Bałtyckim.

Zapewnić należyty wypoczynek

pracującej młodzieży

Dnia 20 bm., w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, rozpoczęły się obrady nad zorganizowaniem i postawieniem na odpowiednio wysokim poziomie ruchu turystycznego na Wybrzeżu.

W związku z zbliżającym się sezonem letnim i dużą ilością przygotowanych imprez, spodziewana jest na Wybrzeżu wielka ilość przybyszów z kraju i z zagranicy. Należy im ułatwić dostęp do wszystkich rzeczy godnych obejrzenia. Poza tym należy stworzyć podstawy na przyszłość dla turystyki na terenie Wybrzeża, które ma wszelkie warunki dla dalszego rozwoju.

Zebrań przewodniczącym został dr Orłowicz, znany publicysta z dziedziny turystyki oraz doświadczony organizator.

W dalszym ciągu zostały wygłoszone referaty na temat: „Turystyka Morska”, „Gdańsk — ośrodkiem turystyki”, oraz „Zadania turystyki na rok 1947”.

Po obszernych dyskusjach zostały wysunięte postulaty w dziedzinie komunikacji oraz powzięto decyzje dla usprawnienia aprowizacji i lokowania turystów, organizacji wycieczek i obozów młodzieżowych, dla uruchomienia sieci uzdrowisk i letnisk, akcji wczasów i domów wypoczynkowych dla świata pracy ze szczególnym uwzględnieniem robotników.

Otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Gdańsku

Już zostały zawarte pierwsze transakcje

W dniu 18 marca odbyło się przy współudziale przedstawicieli władz, kupców i zaproszonych gości, otwarcie giełdy zbożowo-towarowej we Wrzeszowie. Sfera handlowa Wybrzeża oczekiwała już dawno otwarcia giełdy, której istnienie dyktowane jest potrzebą chwili ze względu na konieczności ugruntowania podstaw racjonalnego handlu w przeciwnieństwie do handlu anonimowego, który w wielu wypadkach podkopuje gospodarkę państwową. Poza tym ze względu na rolę, jaką ma kupiectwo do spełnienia w planie tryletnim, zachodzi potrzeba systematycznego wglądu w sprawy handlowe, koordynowanie pewnych wysiłków i skierowywanie ich na właściwe tory.

Uroczystość zagrał dyr. Tarczyński, komisarz Rządu do Spraw Giełdy zbożowo-towarowej w Gdańsku, podkreślając jej znaczenie dla gospodarki ogólnokrajowej i sfer kupieckich Wybrzeża.

Następnie akty otwarcia dokonał dyr. Dep. Min. Apropozycji i Handlu, ob. Ryńca, który nadał giełdzie statut oraz regulamin kształtowań i notowań. Dyr. Ryńca wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym wskazał na wielkie znaczenie giełdy dla gospodarki państwowej, oparłej o trzy sektory. Będzie ona koordynowała do pewnego stopnia ich pracę i spełni przez to rolę społecz-

no-gospodarczą, wyeliminuje bowiem możliwość wyszoku, który miał stać się miejscem w ustroju kapitalistycznym. Państwo, doceniając znaczenie giełdy, zapewni uczestnikom transakcji daleko idące uprzywileżenie, jak na przykład: 50 proc. niższe w podatku obrotowym, ułatwienia w uzyskaniu listów przewozowych dworcowych, przeprowadzanie wszystkich transakcji przedsiębiorstw państwowych za pośrednictwem giełdy i inne.

Dyr. Ryńca podkreślił, że giełdy podniosą moralność kupiectwa, działając przez komisję, samorząd i sądy giełdowe, przez co stworzą możliwości bliższej współpracy między sektorami. Poza tym w dalszej przyszłości wzrosnie rola giełdy gdańskiej, jako eksportera zbóż. Ma ona tu również do spełnienia poważne zadanie, jako jeden z czynników, który wpłynie na podniesienie produkcji zboża, w dalszej zaś konsekwencji przez małą rozpiętość cen zbliży producenta z konsumentem.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele władz i kupiectwa, podkreślając wielkie znaczenie giełdy gdańskiej dla rozwoju Wybrzeża oraz wskazując na jej tradycje historyczne.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy uroczystości wpisali się do księgi pamiątkowej giełdy.

Na marginesie tego wydarzenia, trzeba zaznaczyć, że giełda gdańska jest ostatnią z tego rodzaju w Polsce. Różni się ona tym jednakże od innych, że ma objąć swoim zasięgiem poza transakcjami krajowymi, również pośrednictwo w handlu zamorskim, dając uczestnikom pewność należytego przeprowadzenia transakcji i duże korzyści. W związku z tym podjęte zostaną starania o arbiterat i magazyny na strefie wolnocelowej.

W dniu otwarcia giełdy zostały zapoczątkowane, jako zapowiedź pomyslnego rozwoju, pierwsze transakcje. Objęły one cztery tony żyta, 10 ton makucho kokosowego, 1 ton peluski, 1 ton bruku siewnej, 32 tony otręb z prosa. Pracę rozpoczęła również komisja notowań cen, która sygnalizuje pierwsze nierówności między dotychczasowym notowaniem cen, a ich wysokością żadaną.

Akcja siewna na Wybrzeżu

wymaga siły pociągowej

Brak traktorów i pasz dla koni spowoduje niewykonanie planu

Nadmierne opady w czasie sprężu sił nokosowy i mieszanek w zeszłym roku spowodowały katastrofalny brak paszy, co przy braku karmy treściwej przyczyniło się do zupełnego wyczerpania koni roboczych. Stwarza to groźną sytuację szczególnie obecnie, kiedy nadchodzi prace wiosenne. Brak bowiem pasz dla koni może spowodować zahamowanie całej akcji siewnej.

Aby chociaż częściowo zaradzić temu niebezpieczeństwu Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje zbiórki owsa na terenie całego województwa gdańskiego. Owies ten w formie pożyczki będzie rozdrowdzany wśród rolników, co pozwoli im przetrwać okres przednowk.

Nie lepiej przedstawia się zagadnienie siły pociągowej w majątkach państwowych. W przeciętnych warunkach gospodarczych oblicza się, że na uprawę 8 ha potrzeba jednego konia. Jesienią sytuacja w ZPNZ okręgu gdańskiego przedstawiała się następująco: jeden koń na 14,6 ha, przy czym uwzględnione było 254 czynne traktory, w przeliczeniu jeden traktor = 5 koniom.

Na wiosnę majątki, podległe ZPNZ, przewidują obsianie 27.780 ha, co naturalnie może ulec zmianie wobec nieybawnej ostrej zimy i konieczności zaorania pewnej części wymarzłych ożmian oraz późnego wyjazdu w pole przy późniejszej wiosnie.

Dla przeprowadzenia siewów wiosennych majątki posiadają około dwóch tysięcy koni o słabej wydajności. Ponieważ większość stanowią konie, które odbyły długą kurację w leczniczkach weterynaryjnych,

Traktorów czynnych na powiatach odzyskanych ZPNZ posiada 200 sztuk. Ta siła pociągowa można uprawić 17 tys. ha, na pozostałe zaś 10.780 ha oraz na tereny świeżo przejęte od Armii Czerwonej, ZPNZ dostaje jeszcze 350 sztuk nowych traktorów amerykańskich. Do stawia ich na skutek warunków amosfe rycznych została chwilowo zahamowana. Stalki z tymi traktorami stoją w portach duńskich i nie wiadomo kiedy zawiążą do nas. Zachodzi obawa, że traktory tych nie można będzie w pełni wykorzystywać w akcji siewnej.

Oprócz zaplanowanej orki pod zasiew

Z życia partii

Wybory Komitetu Dzielnicowego PPR portu gdyńskiego

Ostatnio odbyła się konferencja sprawozdawcza niedawno powstałego Dzielnicowego Komitetu Dzielnicowego PPR portu gdyńskiego. Na zebraniu referat wygłosił II sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Zborowski, a sprawozdanie z działalności Komitetu Dzielnicowego złożył tow. Olejniczak.

Dyskusja, która wywiązała się po referacie i sprawozdaniu wykazała rzetelną troskę członków PPR o rozwój pracy w porcie, jak również o rozwój Partii w dzielnicy portowej.

Tow. Grabowski poruszył w dyskusji zagadnienie dalszego szkolenia się członków Partii. Tow. Kucharek omówił zagadnienie szerzenia oświaty wśród robotników portowych. Tow. Kółkiewicz poruszył sprawę pracy w porcie, a szczególnie zaangażowanie robotników w narzędzia pracy. Podkreślano również konieczność

Z naszych portów

REMONT „DARU POMORZA”
W stoczniach gdyńskich rozpoczęto generalny remont statku szkolnego „Dar Pomorza”, który trwać będzie do wiosny 1948 r. Statek w okresie okupacji znajdował się zagranicą i nie był poddawany remontowi.

BEZCZYNNY STATKI OCZEKUJĄ ZMIANY

Pomimo ogólnego ocieplenia dostęp statku z Morza Północnego na Bałtyk jest nadal uniemożliwiony z powodu zamrznięcia prowadzących na Bałtyk cieśnin duńskich. Wiele statków zablokowanych jest w Dani i Południowo-Zachodniej Szwecji. Przy brzegach polskich wiatry zachodnie pokruszyły zewnętrzną część zamrzniętej zatoki gdańskiej, odpędzając lód na pełne morze. Jednak w portach naszych stoi wciąż jeszcze beczynnie kilkadziesiąt statków, czekających na poprawę warunków nawigacyjnych.

NAWIGACJA W PORTACH ZA 10 DNI

O ile w dniach najbliższych nie nastąpią jakieś gwałtowne zmiany temperatury, oczekiwać należy ożywienia się naszych portów w ujściu Wisły za jakieś 7 do 10 dni. Do tego czasu holowniki pokruszą lód i przebiją przez niego zwarta pokrywę farwatery. Te jednak nadal będą pokryte krą lodową, tak że warunki nawigacyjne będą w dalszym ciągu nieco uciążliwe.

Ostre pogotowie przy wszystkich obiektach wodnych

Wzmocniona czujność Trójek powodziowych

Na Wybrzeżu w dalszym ciągu prowadzą się wytyczoną walkę z żywiołem o Żuławy i tereny gdańskie. Biorą w niej udział na razie cztery holowniki, z których tylko dwa zdolne są do pracy czołowej. Mają one bardzo trudne zadanie do spełnienia ze względu na grubość lodu, sięgającą 60 cm.

W dniu 19 marca br. o godzinie 6 rano, urwała się wielka kłosa o długości 100 m i szerokości około 60 m poniżej miejscowości Drewnica. Kłosa spłynęła do ujścia Wisły, gdzie zlamana się w trzech miejscach i zahamowała swobodny odpływ wód wylanych do morza.

Wojsko i ludność cywilna w bardzo ciężkich warunkach, z narażeniem własnego życia, usiłowali rozsadzić lody od strony morza. Dwa lodolamace usiłowali pomóc w pracy od strony rzeki. Wysłiki ich były bezskuteczne, a lodolamacz „Rys” doznał nawet poważnych uszkodzeń. Znalazł się on w podobnej sytuacji, jak holownik radziecki „Goliat” koło Szczecina. Poważne zgniecenie lodami uszkodziło holownikową „Rys” pokrycie i zlamano kilka żebier.

Dotychczas lodolamace przy wspólnym działaniu wojska i ludności cywilnej wyłamały lody do 921 km. Jeśli przyjąć, że ujście Wisły znajduje się na 941 km,

duże to 20 km wylamanych lodów. Sytuacja na Wiśle przedstawia się następująco: kulminacja drugiej fali w Chełmie rozpoczyna się. Utrzyma się ona na poziomie plus 420 cm, do Grudziądza dotarła ona już 20 bm., około godziny 18, do Tezewa zaś nieco później. Trzecia fala o wyższym stanie od drugiej nadejdzie do Torunia w godzinach popołudniowych dnia 24 bm. i minie Tezew w godzinach nocnych 26 na 27 bm.

Do ochrony mostów kolejowych i wszystkich obiektów wodnych na czas trwania splotu lodów i możliwości powodzi, DOKP Gdańsk powołało do życia tak zwane Trójki powodziowe z doświadczonymi pracownikami na czele.

W pierwszym rzędzie powołane zostały Trójki do ochrony mostów w Toruniu, Fordonie, Grudziądzu, Opaleniu i Tezewie. Na czele wszystkich terenowych Trójek stoi Trójka wojewódzka, która kieruje naczelnik Służby Drogowej DOKP.

Do Trójek w Toruniu i Opaleniu, w myśl decyzji Marszałka Polski, przydzielone są oddziały saperów, które wspomagają służbę kolejową w przeprowadzaniu robót minerskich.

Ponieważ fala przejdzie Wisłą dolną w warunkach niesprzyjających dla splotu lodu, Komitet Powodziowy wyulaż zarządzenie wzmocnienia czujności i ostrego pogotowia przy wszystkich obiektach wodnych.

GŁOS WYBRZEŻA

Adres Redakcji

GDANSK, ul. Jana z Kolna 7

Tel. 42-472

GDYNIA, ul. Świętojańska 3

Tel. 22-465

ADOLF II i JEGO SS przeprowadzają denazifikację w Bawarii

Komunistyczne pismo „Nova Svoboda” w artykule pt. „Denazifikacja według dr Loritza” pisze:

Wkrótce po dojściu hitlerowców do władzy w Niemczech, w kabarecie berlińskim występowała śpiewaczka, która nie zorientowała się w nowej sytuacji. Posłano ją na miesiąc do obozu koncentracyjnego, a po powrocie wystąpiła znów na scenie. Zgodnie z przepisem podnosiła prawą rękę i zawołała silnym głosem „Heil...”. Zatrzymała się i powtórzyła „Heil...”, ale nie mogła przypomnieć sobie dalszego ciągu. Zwróciła się więc o pomoc do publiczności: „Szybko, szybko, powiedzcie mi, na czyją cześć mam zawołać „Heil!”.

Ow przypadek siraty pamięci w dzisiejszych Niemczech rozszerzył się epidemiecznie.

„Jak się ten człowiek nazywał?” Nikt z hitlerowców nie może sobie przypomnieć, jak się nazywał ten, którego tak cęplenie słuchali. Będą to powtarzali tak długo, aż naprawdę uwierzą, że „führerem” nie mieli nic wspólnego.

„Większość narodu niemieckiego, mimo niedługożyciowego nacisku nie stała się członkami NSDAP: większość naszego narodu wykazywała tym ducha oporu który światowa opinia publiczna wreszcie powinna pojąć, ponieważ ten duch jest najlepszą gwarancją, że świat może całkowicie ufać narodowi niemieckiemu!”.

Autorem tej historycznej rewelacji jest nie kto inny, jak bawarski minister denazifikacji, dr Loritz.

Dr Loritz, którego już dziś w Bawarii nazywają Adolfem II, jest dziwnym szefem równie dziwnej partii „Wirtschaftsaufbau - Vereinigung”. Programem tego „zjednoczenia gospodarczego” jest walka z wszystkimi partiami, głównie zaś z ustrojem parlamentarnym.

Walka, którą prowadzi „zjednoczenie” dr Loritza posiada charakterystyczne rysy. Dr Loritz ma swoją straż przyboczną, która „zalaśnia się” z przeciwnikami. Straż ta nazywa się Saal-Schutz (ochrona lokalna), a w skrócie... „SS”.

Przy pomocy tej nowej SS Loritz terroryzuje i usiada swoich przeciwników. Ostatnio Loritz został mianowany mini-

strem denazifikacji w rządzie bawarskim.

Od razu, po objęciu urzędu nowy minister wystąpił z przemówieniem przez radio, w którym wypowiedział przytoczone wyżej słowa i dodał:

„Dotychczasowa denazifikacja to ażam za nonsens. Twierdzą, że ludzie, którzy w czasie dojścia Hitlera do władzy nie byli pinoletni, nie mogą być odpowiedzialni za to, co się działo w Trzeciej Rzeszy. Młodzieńcy, którzy mieli wówczas lat 20, a którzy dziś mają 37, nie mogą być więc karani, nie w służbie SS i SA zażartowali z przeciwnikami rezi-

mu, albo i z niewinnymi osobami...”

Dr Loritz szybko zdobył olbrzymią popularność wśród tych „młodzieńców”, których tak dzielnie obronił i którzy stanowią trzon „odradzającej się demokracji” w Bawarii.

Obecnie partia Loritza, zgodnie z programem swego szefa, organizuje „akcje zapomnienia”.

„Nova Svoboda” pisze, że — jak należy się spodziewać — następnym wystąpieniem Loritza przez radio będzie brzmiało:

„Kto to byli właściwie ci hitlerowcy? Nigdy o żadnym nie słyszałem”.

Skuteczna metoda leczenia trądu

Uczeni radzieccy zwalczają straszną chorobę

MOSKWA, 21.3. (Obsl. wł.). Profesor Gubarow z Instytutu Medycyny i Biologii w Rostowie i dermatolog Torszczew wynaleźli nowy skuteczny środek leczenia trądu, choroby, uważanej dotąd za nieuleczalną.

Uczeni radzieccy, zajmując się studiami nad mikroorganizmami, otrzymali nową substancję, którą nazwali kwasem ekzyditerycznym. Próby, przeprowadzone z tym kwasem na zarużonych trądem myszach i królikach, dały niespodziewane wyniki. Od roku ubiegłego stosuje się je w klinice prof. Torszczewa.

Działanie środka wypróbowano na dziesiątkach chorych. Już pierwsze rezultaty wykazały, że lekasto jest najpotężniejszym środkiem z dotychczas znanych. Wielkie rany, które normalnie utrzymują się miesiącami na rękach i nogach dają się leczyć przy pomocy nowego środka w przeciągu kilku tygodni. Prof. Torszczew złożył sprawozdanie ze swo-

ich prac na konferencji medycznego towarzystwa dermatologicznego w Rostowie. Demonstracja chorych wywarła silne wrażenie na zebranych lekarzach.

Kwas ekzyditeryczny jest obecnie stosowany w wielu leprozoriach. Rada naukowa ministerstwa zdrowia publicznego ZSRR zatwierdziła metodę leczenia trądu, opracowaną przez lekarzy rosterskich i postanowiła zwiększyć produkcję kwasu ekzyditerycznego.

(Londyn, obsl. wł.) Z Londynu nadeszła sensacyjna wiadomość, że Prezes Międzynarodowej Fe-

deracji Lekkoatletycznej, a zarazem prezes angielskiego Komitetu Olimpijskiego, lord Burgley oświadczył oficjalnie o zgłoszeniu Związku Radzieckiego do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Wiadomość ta jest równoznaczna z udziałem zawodników i zawodniczek ZSRR w Olimpiadzie londyńskiej 1948 r.

Koszykarze czterech miast walczą w Krakowie

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Krakowie turniej koszykówki, w którym wezmą udział męskie reprezentacje 4 miast: Warszawy, Krakowa, Gdańska i Łodzi. Po turnieju zostanie ustalony skład kandydatów do obozu treningowego przed mistrzostwami Europy w Pradze. Reprezentację Warszawy tworzą: Ulatowski, Plejowski, Laskus, Duda, Jaznicki, Bartosiewicz, Popiolek, Kozłowski, Miszczak i Zgliński.

Program zawodów: 22 bm., godz. 18: Gdańsk — Warszawa; godz. 19: Łódź — Kraków; 23 bm., godz. 10: Kraków — Gdańsk; godz. 11: Łódź — Warszawa; godz. 17: Łódź — Gdańsk; godz. 18: Warszawa — Kraków. W reprezentacji Warszawy dziwnym jest brak doskonałego Małyszewskiego (AZS), najlepszego w Polsce obrońcy.

Sport w Państ. Monopolu Spirytusowym Klub sportowy „Radość” uruchamia szereg sekcji

Z prawdziwą radością należy powitać fakt utworzenia Klubu sportowego przy Państwowym Monopolu Spirytusowym w Warszawie. Pracownicy Monopolu, a jest ich dość duża liczba (prze- szło 1000) i ich rodziny, będą mieć od- łatą możliwość racjonalnego i fachowe- go uprawiania sportu w różnych dziedzinach pod kierunkiem wykwalifikowa- nych instruktorów. Energia, inicjatywa i pełne zrozumienie znaczenia spraw wy- chowania fizycznego i sportu — ce- chujące prezesa Klubu inż. Jana Kwiat- kowskiego — pozwalają wróżyć klubowi jak najpomyślniejszy rozwój. Klub Państw. Mon. Spir. „Radość” posiada czynną już sekcję piłkarską, uruchamia- zaś sekcje lekkoatletyczną, kolarską, pił- ką ręczną i boks. Wszystko przema-

wia za tym, że w turnieju sportowym Monopol. Spir., Warszawa, będzie na pierwszym miejscu.

To i owo w sporcie

INDYWIDUALNE OKRĘGOWE SZERMIERCZE mistrzostwa Łodzi dały wyniki następujące: fiolet męski — 1) Lebiak („Pogoń” Katowice); szpada: 1) Nawrocki („Pogoń” Katowice); szabla: 1) mjr Brzeziński (WKS „Legia”); fiolet żeński: 1) Skupieniówna („Pogoń” Katowice). Łodzianie nie zdobyli więc ani jednego tytułu mistrzowskiego.

PZLA nie zamierza, ze względu na duże koszty, sprowadzić w tym roku Walasiewiczówny. Gdyby jednak Polonia w Ameryce chciała to uczynić na własny koszt, to PZLA uczyni wszystko, aby to ułatwić i zapewnić opiekę wielokrotnej mistrzyni i reprezentantce Polski.

HENRI COCHET, mimo swych 45 lat, żagle gra — i w dodatku wygr- wa. Wzrost kilku dniami wygrał on w Kairze mistrzostwo Egiptu, pokonyw-ając w finale swego rodaka Abdessela- ma w stosunku 6:3, 6:1, 6:3. Finał gry pojedynczej kobiet wygrała Angielka, Billie Yörke, po zwycięstwie nad Bet- sy Venter (Połud. Afryka) 1:6, 6:2, 6:3. Mixta wygrała para Campbell, Hu- gues (Anglia), bijąc parę Yorke, Mit- lic 6:4, 6:8, 6:2.

DROBNE OGŁOSZENIA

- ARYTMOMETR, maszynę do pisania, liczenia, kupię — sprzedam. Jaworski, Chmielna 26. 498
- POTRZEBNI: magazynier do central- nego magazynu, biurolista do prowa- dzenia kartoteki magazynowej, refe- rent materiałowy. Zgłaszać się: Pań- stwowe Zakłady i Warsztaty Samocho- dowe, Warszawa, Chmielna, róg Wiel- kiej — baraki — pok. 14. Warunki do omówienia. 541
- DO NAGROBKÓW fotografie wypala- na na porcelanie — wykonuje FOTO- FILM, Warszawa, Al. Jerozolimskie 51. Prowincja za zaliczeniem. 558
- UNIEWAZNIAM kartę powołania do wojska na nazwisko Kościeszka Czesław. 4250
- GADOMSKICH: Tadeusza lat 48, Fe- liksa 45, Walerii 44, Władysława 38, dzieci Franciszka i Eleonory z domu Łuczynskiej, poszukuje brat Aleksan- der, zamieszkały: Dobra, koło Szcze- cina, pow. Nowogród. Wiadomość: Bar- toszewska Maria, Warszawa, Zachod- nia 7 m. 18. 556

Największa armata na świecie przeznaczona na smelc

BERLIN, 21.3. (Obsl. wł.). W przy- szłym tygodniu zostanie wysłana do stopienia największa armata na świe- cie, która została zbudowana w czasie ubiegłej wojny. Działo znajduje się obecnie w dawnej hali fabrycznej zakła- dów Kruppa. Ma ono kaliber 80 cm. Długość lufy wynosi 40 metrów. Ar- mata waży 1.300 ton.

niezbędny i w dziedzinie wojskowej, a otrzymanie tlenu z powietrza nie jest łatwe: wymaga to zastosowania wy- sokiego ciśnienia i niskiej temperatu- ry, konieczna jest skomplikowana apar- atura.

Obecnie wynaleziono prosty i racjo- nalny sposób otrzymywania tlenu bez- pośrednio z powietrza. Sposób ten został zapożyczony, rzecz można, wprost od przyrody. Jest on podobny do pro- cesu, który odbywa się w organizmie ludzkim, gdzie tlen wchłaniany jest przez hemoglobinę czerwonych ciałek krwi. Rolę tych ciałek w aparacie dla otrzymania tlenu odgrywiają połączenia metalowo - organiczne, tzw. czelaty. Połączenia te, które są podobne do czerwonych kryształków umieszczają się w rurze przez którą przeprowadza się powietrze. Przy tym wchłaniają one tlen, ciemnieją i rozgrzewają się. Ze- względu na to, że przy nagrzewaniu ich zdolność pochłaniania tlenu zmnie- sza się, rura jest z zewnątrz ochładza- na wodą.

Gdy kryształy „masycąją się” tlenem zatrzymuje się potok powietrza i na- grzewa się rurę. Wtedy odbywa się pro- ces odwrotny; kryształy oddają tlen i znowu czerwienia. Proces ten moż- na powtarzać w jednej rurze z tymi samymi kryształami tysiące razy.

Odpowiedzi Redakcji

- K. PIOTR. — Przesłaliśmy do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie. Czekamy na odpowiedź.
- P. WALENTYNOWICZ. — Przesła- liśmy do Wydziału Kontroli Partyjnej, odpowiemy Wam listownie.
- J. S. DZBAŃSK. NAGORSKI RY- SZARD. — Dziękujemy za list. Do ogło- szenia w prasie nie nadaje się. Pisano na ten temat wielokrotnie.

- „STAŁY CZYTELNIK”. — Kierow- nik nie ma prawa wam domu odebrać. Jeżeli jednak zajmujecie cały dom wielopokojowy, byłoby zupełnie natu- ralne, gdyby wam dokwaterowano sublokatora.
- POCZTOWIEC. — Anonimów nie u- mieszczamy. Materiał ciekawy. Podaj- cie nazwisko zastrzeżone do wiadomo- ści redakcji.

Książki nadesłane

- Morski przewodnik rybacki. „Morski Instytut Rybacki w Gdyni” — Gdy- nia 1947 r., str. 312.
- Wanda Goebel, „Wyspa zapomnia- nych” Akademicki Zw. Przyjaciel Łużyć „Prołuż”, str. 37.
- Jerzy Seweryn, „Za jeden Twój uśmiech, Joanno”, Express Wczor- ny, Warszawa 1947 r., str. 254.
- Jerzy Fuframent, „Rzeczywistość”.

- Sp. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1947 r., str. 523.
- Jerzy Zawieyski, „Noc Huberta”, Sp. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1946 r., str. 215.
- Jerzy Pytlakowski, „Wielki Cień”, Sp. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1946, str. 287.
- Osmańczyk Edmund, Dokumenty Pruskie. Sp. Wyd. „Czytelnik”, War- szawa 1947 r., str. 182.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w surowym stanie budynku magazynowego w Grudziądzu, przy ul. Chelmińskiej.

Wszelkie informacje i podkłady kosztorysów cenie zł 100.— (sto złotych), otrzymać można w Biurze Budowlanym Dyrekcji PMT w Łodzi, przy ul. Kopernika 62, od dnia 15 marca 1947 r. w godz. od 10 do 15, z wyjątkiem sobót i świąt.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składac należy w Biurze Budowlanym do godz. 10, dnia 15 kwietnia 1947 r. Wadium w wysokości 500.000 (pięćset tysięcy zł) należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Warszawie, na rachunek żyrowy Dyrekcji Pol. Mon. Tyt. w Warszawie, Nowy Świat 4, a kwit wadialny załączyć do oferty.

Otwarcie ofert odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12 w Biurze Budowlanym.

Oferta obowiązuje w ciągu jednego miesiąca od dnia otwarcia. Dyrekcja P.M.T. zastrzega sobie wolny wybór oferenta niezależnie od oferowanej sumy, ograniczenie robót i unieważnienie przetargu. 557

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja P.M.T. w Warszawie zamierza w drodze przetargu wykonać bieżący remont i przebudowę na mod. „P” 10 sztuk maszyn wolnobieżnych do wyrobu papierosów syst. Bergstrassera mpd. „E”.

Firmy reflektujące na wykonanie powyższych robót zechcą się zgłosić po dane ofertowe do Biura Technicznego Dyrekcji P.M.T. w Warszawie, ul. Nowy Świat 4.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 kwietnia 1947 r. o godz. 10 w Biurze Technicznym Dyrekcji P.M.T. w Warszawie. 555

Ogłoszenie przetargu

Państwowy Zarząd Przymusowy Garbarni „GEMZA” Warsza- wa — Praga, ul. Kamionkowska 43, ogłasza przetarg na roboty elektryczne siły i światła w budynku garbarni.

Zainteresowanych uprasza się o podjęcie ślepych kosztorysów w biurze garbarni w godz. od 10 do 14 za zwrotem kosztów do dnia 24 marca 1947 r. 536

czy wiecie, że...

PRZED 132 LATA ROZPOCZĘTO BUDOWĘ KANAŁU POD TAMIZĄ. Budowa kanału trwała 17 lat i pocią-nęła za sobą 17 ofiar w ludziach.

W SYDNEY grad wielkości piłek tenisowych zabił około 100 ludzi, a poranił 300. Straż materialnie wyno- szą ponad 100 tys. funtów.

NIEMCY OTRZYMUJĄ OD AME- RYKI BIBLIĘ. Amerykańskie Towar- ystwo Biblijne na wydać w br. milion egzemplarzy Biblii w języku niemiec- kim. Biblie będą drukowane w Niem- czech, ale kosztem i nakładem Ame- ryki. Również Finlandia zamierza do- starczyć Niemcom ćwierć miliona egz- emplarzy Nowego Testamentu. Może ludzka się, że i ta droga uda im się Niemców „nawrócić”.

NASI RYBACY POWINNI SIĘ ZA- INTERESOWAĆ wynalazkiem amery- kańskim w dziedzinie ulepszenia tech- nici połowu ryb i budowy sieci. Nowy rodzaj sieci, wprowadzony ostatnio w Stanach, dał nieoczekiwane rezultaty. Równocześnie z nim wpłata się cie- niutkie miedziane druciki. Druciki te przeciwdziałają osadzeniu się żyłatek z wody morskiej, które niszczą sieć. Takie druciki podwyższają wagę sieci o 25 procent, podczas gdy powlekanie ich smolą, jak to się dzieje nagminnie u nas, podnosi ich wagę o 100 procent.

10 DNI I 10 NOCY POCIĄGIEM POSPIESZNYM TRWA PODRÓŻ wzdłuż Z.S.R.R. Odległość od Morza Ralskiego do Oceanu Spokojnego wy- nosi 10.000 km, od przyłdka Czeluskin (najbardziej północny punkt terytorium radzieckiego) do m. Kuszka w Tur- meńskiej S.R.R. (najbardziej południo- wy punkt) — 5.000 km.

Wydawca:
Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje:
Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ ” 10—11

Telefony:
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz. 8—16
Telefon: 88-227

Konto P.K.O. w Warszawie 1-1080
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew.
w Warszawie Nr 101.

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z prze-
syłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.—
1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.—
1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.—
Poszukiwanie pracy i rodzin
za wyraz „ 5.—

Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12